Nr 32 Niedziela, 12 sierpnia 1934 RoK LXVI

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49
WARSZAWA, Zielna 22 (T-wo Oświaty Rolniczej)

Adresy administracyj:
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49
WARSZAWA, Mazowiecka 10 (Księgarnia Rolnicza)

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO

ze współudziałem redaktorów

Prof. Dra J. WŁODKA w Krakowie — Prof. Inż. T. CHRZĄSZCZA i Prof. Dr. F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — J. GIZOWSKIEJ we Lwowie

PRENUMERATA:
Rocznie zł. 35·—, półrocznie zł. 18·—, kwartalnie zł. 10·—, miesięcznie zł. 4·—. Taryfa za okresy dłuższe niż miesięczne ważna wyłącznie tylko przy przedpłacie w pierwszych 2-ch tygodniach danego okresu — później stosuje się taryfę miesięczną.
Konto P. K. O. 500.126 (Dr. Wojciech Gottlieb)

OGŁOSZENIA:
Za wiersz millimetrowy w układzie trzyłamowym 32 groszy. — Zastrzeżone miejsca o 25% więcej. — Ogłoszenia drobne, płatne zgóry: Za każde słowo gr. 20, grubszym drukiem podwójnie, minim. zł. 2·—

ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO — ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE I W KRAKOWIE — ZWIĄZKU MAŁOPOLSKICH KÓŁ DOSWIADCZALNYCH M. T. R. WE LWOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW WE LWOWIE — ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSP. WIEJSK. W RZECZP. POLSK. I T. D.

Włodzimierz Rulikowski 9)

Ceny wolne i sztywne, planowość i oddłużenie

„A. B. C." Nr. 169 z 21. VI 1934 r. doniosło o odkryciu organizacji handlowej pośredników na Kresach, która od producentów skupywała ryby, płacąc po 20 gr za kg, a odsprzedawała je konsumentom po 1,50 gr na 1 kg.

Tego rodzaju faktów możnaby przytoczyć wiele. Świadczą one o solidarności interesów wyzyskiwanych, to jest tak producentów, jak i konsumentów. Producent chce dać konsumentowi tak tani towar, by konsument mógł go dużo kupować, konsument chce mieć tani towar. Miedzy nich zaś wchodzi ktoś trzeci i zabiera od producenta jego produkt po cenie takiej, że producent bankrutuje i nie może płacić ani podatków, ani oprocentowywać kapitałów, ani spłacać wierzycieli, ani amortyzować narzędzi pracy, ani zarobić na życie, a konsument dostaje ten za bezcen od rolnika zabrany towar po tak wysokiej cenie, że nie jest go wprost w stanie nabyć! Czy zysk z niskiej ceny płodów rolnych jest zyskiem konsumentów? Nie. Pragnienia konsumentów miejskich i solidarne z nimi pragnienia producentów rolnych w Czechosłowacji zostały przez czeskie sfery decydujące wysłuchane, jak donosi „A. B. C." Nr. 153 (Projekt Ustawy o Monopolu Zbożowym w Czechosłowacji). W prasie czeskiej ukazał się ostatnio projekt ustawy o monopolu zbożowym. Zmonopolizowanie handlu zbożem rząd projektuje już oddawna, i pomimo silnej opozycji sfer handlowych zamierza w najbliższym czasie przeprowadzić w parlamencie odpowiednią ustawę.

Monopol ma objąć nietylko zboża chlebowe i pastewne, ale mąkę i odpadki młyńskie. Ceny będą regulowane przez rząd, jednakowe na cały rok gospodarczy, ze stosowaną za każdy miesiąc podwyżką. Projekt przewiduje połączenie centralnej kooperatywy, hurtowni zakupów, towarzystwa handlowego czechosłowackich młynów w Pradze, i towarzystwa dla handlu zbożem w Bratisławie i Pradze, w jeden związek pod nazwą „Państwowe Towarzystwo Zbożowe". Towarzystwo to będzie upoważnione do sprowadzania zboża z zagranicy i przerabiania go na mąkę. Towarzystwo jest obowiązane do dokonywania zakupów interwencyjnych, specjalnie jęczmienia i owsa, oraz sprzedaży lub przechowania tych zapasów. Towarzystwo będzie założone jako towarzystwo akcyjne. 51% akcyj przejmie państwo, reszta będzie proporcjonalnie rozdzielona pomiędzy należące towarzystwa. Towarzystwo korzysta z własnych kapitałów, oraz ma zagwarantowane w razie potrzeby pożyczki, oprocentowane normalnie, z Banku Narodowego. Producenci są obowiązani sprzedawać zboże tylko towarzystwu. Nakaz ten stosowany nie będzie do ziarna siewnego i wymiany zboża na mąkę dla użytku domowego. Towarzystwo jest obowiązane zakupić od producenta każdą ilość zboża, o ile ono odpowiada wymaganym warunkom po oznaczonej cenie. Dodatek miesięczny będzie wypłacany, licząc od 1 listopada, do 30 czerwca każdego roku. Młyny są obowiązane przyjąć do przemiału każdą ilość zboża, dostarczoną im przez Towarzystwo. Za czynność tę młyny otrzymywać będą wynagrodzenie, które doliczane będzie do obowiązujących cen na mąkę".

W „Przeglądzie Gospodarczym" z 15. VI. 1934 r. czytamy jeszcze na ten temat, co następuje:

„Projekt przymusowej organizacji rolnictwa w Czechosłowacji. Ministerstwo Rolnictwa opracowało projekt ustawy o uregulowaniu wytwórczości, zbytu i cen artykułów rolnych. Ustawa ma nadać rządowi prawo regulowania wytwórczości, zbytu i cen następujących artykułów rolniczych: zboże, jarzyny, owoce, chmiel, len, zwierzęta gospodarskie, ryby, drzewo i wytwory z nich, dalej pasze,

mąka, produkty mleczne, jaja, mięso, przetwory mięsne, słonina i łój. Wykonanie tego prawa rząd może zlecić odnośnym organizacjom rolniczym, jeśli zaś chodziłoby o sprawę cen, również organizacjom handlu, wytwórczości, oraz spożywców. W razie potrzeby mogą być powoływane przymusowe organizacje, zrzeszające wszystkie wyżej wymienione grupy gospodarstwa. O ile do organizacji nie należą niektóre przedsiębiorstwa danej branży, a zgłoszą one następnie gotowość przystąpienia do niej, rząd może zarządzić i wskazać warunki, na jakich winny one być do organizacji przyjęte; może on również przymusowo przyłączać outsiderów.

O ile dana gałąź wytwórczości lub zbytu nie posiada odpowiedniej organizacji do reprezentowania całości interesów, organizacja taka może być powołana przez rząd do życia jako organ pomocniczy władzy administracyjnej, przyczem przewidziane są oddzielne organizacje dla spraw wytwórczości, a oddzielne dla spraw handlu krajowego i zagranicznego. Ustawa nadaje ponadto ministrowi handlu prawo udzielania w porozumieniu z ministrem rolnictwa pozwoleń na przywóz artykułów rolnych i pobierania opłat od ich przywozu, względnie wywozu. Organem nadzorczym wymienionych w projekcie organizacyj będzie minister rolnictwa w porozumieniu z ministrem handlu. Koszt utrzymania organizacyj przymusowych ponosić mają zrzeszone w nich przedsiębiorstwa".

Po jakiej więc drodze potoczy się bieg wypadków? Czy wejdzie na drogę autarkji i przymusowych planowych organizacyj produkcji i zbytu, powiedzmy ściślej, pewnego rodzaju kartelizacji rolnictwa, czy też zawróci do ideałów liberalizmu?

My nie możemy rozstrzygać tego pytania, bo elementy decyzji leżą poza nami. „Gazeta Polska", z 17 VI 1934 r. w artykule p. t. „Pełnomocnictwa przebudowy świata", daje na to wyraźną odpowiedź: „Pójście Stanów Zjednoczonych po drodze autarkji jest możliwe i przesądza o zwycięstwie, tego kierunku w reszcie świata na czas nieokreślony. Zawrócenie z tej drogi zawraca również nietylko Stany. One decydują za siebie i za innych.

Roosevelt otrzymał od kongresu prawo zmian w taryfie celnej, oraz zawierania umów handlowych. Brzmi to bardzo skromnie. Ale wiedząc, czy nie wiedząc o tem, prezydent Stanów ma w tej chwili w ręku pełnomocnictwa wytknięcia zasad przebudowy gospodarczej świata".

W jakim kierunku pójdą Stany Zjednoczone trudno wiedzieć, ale to wydaje się wysoce prawdopodobne, że eksperymenty walutowe ani nie zostały zakończone i zarzucone, ani, jak niektórzy sądzą, były jałowe lub nawet szkodliwe. Iluzje te rozwiewa dr. St. Schmidt w artykule p. t. „Dolar i farmerzy, czy rolnictwo amerykańskie osiągnęło swój cel" (Ilustr. Kurj. Codzienny, Kurjer Gosp. i Finansowy Nr. 26 z 23. VI 1934 r.), w którym powiada: „Porównując wskaźnik cen uzyskanych za produkty przez amerykańskiego rolnika, który w lutym 1933 wynosił 49 (przy przyjęciu okresu 1910—1914 za podstawę = 100) z takim wskaźnikiem dla lutego obecnego roku, wynoszącym 78, widzimy, że wzrost poziomu cen rolnika mniej więcej odpowiadał wzrostowi ceny uncji złota. Podniosła się ona w tym czasie o 68%".

Już z tego widoczne jest, że wpływ dewaluacji musiał znacznie zmniejszyć nacisk zobowiązań. Dewaluacja, odnośnie do problemu oddłużeniowego, spełniła swoje zadanie.

Jeżeli jednak, nie ograniczając się do powyższego, śledzić będziemy zmiany cen poszczególnych produktów, to widzimy, że są one bardzo nierównomierne.

Najwięcej zyskały te artykuły, które wpierw najsilniej dotknięte zostały spadkiem, a więc surowce, jak wełna, bawełna, zboże, ziemniaki. Wzrost ich niekiedy w dwójnasób przekracza wzrost ceny uncji złota.

Natomiast znacznie mniej korzystne są zmiany cen tych produktów, które w okresie deflacji okazywały silniejszą odporność, a więc spadły mniej, niż surowce. Naogół wzrost ich w następstwie dewaluacji osiągnął tylko połowę zwyżki cen złota.

Za źródłami amerykańskiemi przytaczam przykłady ilustrujące powyższe twierdzenie. Ujmuję je w dwóch grupach, t. j. surowców i produktów zwierzęcych.

Procentowa zwyżka ceny rolnika w czasie od 15. II 1933 do 15. III. 1934.

1. Surowce		2. Produkty zwierzęce	
Wełna	206	Trzoda	32
Bawełna	115	Jaja	31
Pszenica	120	Mleko	40
Kukurydza	145	Bydło opasowe	15
Jęczmień	144	Masło	23
Owies	155		
Żyto	142		
Ziemniaki	149		

Roman Balko

Nasze „A" i „be"

Są różne zdania i przepowiednie na temat przyszłej wojny, względnie jej możliwości lub nie, o czem czytamy w dziennikach. Na szczęście na razie na nią się nie zanosi. Wszyscy bowiem mężowie stanu i ludzie poważnie myślący, zdając sobie sprawę z tego, jak wielkie wzburzenie umysłów, i zmiany w całym świecie, wywołała wojna światowa, słusznie przewidują, że raz powstały konflikt trudno byłoby zażegnać! Powstałaby „bellum omnium contra omnes" a przy dzisiejszej potędze techniki nie wiadomo jakby się ona skończyła! Może nawet przepowiadanym końcem wszystkich stworzeń i świata. Toteż mężowie stanu całej Europy, gdy Liga Narodów zawiodła, starają się przez osobiste wizyty, przez bezpośrednie porozumienie wzajemne, sprzeczne interesy poszczególnych narodów łagodzić i załatwiać, za co im się od ludzkości całej należy uznanie. Niezależnie od tych zabiegów, cały świat się zbroi, na przekór komisji rozbrojeniowej, a nieszczęsny dziś światowy podatnik, wciągnięty w „wyścig pracy i nadmiernych ciężarów", wydziwić się nie może, że z pożądanej sprawy rozbrojenia, ludziska po tylu kosztownych i przewlekłych konferencjach, potrafili zrobić „węzeł gordyjski". A więc gdy cały świat się zbroi, zbroimy się i my „bo djabeł nie śpi" i nikt przewidzieć dziś nie może czy i kiedy europejski wulkan wybuchnie. Zbrojenia zaś, czyli gotowość do prowadzenia wojny czy to odpornej czy zaczepnej, składać się będą zawsze z podwójnej gotowości, a to A) z gotowości armji do boju; be) z gotowości narodu, a zwłaszcza całego społeczeństwa rolniczego do wyżywienia armji czynnej i cywilów przez cały czas trwania wojny.

Niema z pewnością dziś nietylko w całej Polsce, ale i zagranicą osoby, którąby nie przyznała naszemu Naczelnemu Wodzowi najwyższej czci i uznania za przygotowania ad A). Wiemy, że wysokiemu poziomowi armji zawdzięczamy nietylko stałość granic, nietylko mocarstwowe stanowisko w świecie, ale i sukcesy w polityce zagranicznej. Co się zaś tyczy naszej gotowości ad be), czyli naszego przygotowania do zaopatrzenia armji i cywilów w żywność, czyli wogóle gotowość kraju do wysiłków gospodarczych, to ta kwestja zdaje się nie zaprząta wcale

Produkty zwierzęce silnie zmniejszają efekt wpływu dewaluacji, śledzonego zmianami ogólnego poziomu cen rolnika. Rozbijając wskaźnik na poszczególne artykuły, dochodzimy do wniosku, że w granicach samej produkcji rolnej nastąpiło przez dewaluację pewne wyrównanie szans (produkty zwierzęce pierwej mniej były dotknięte spadkiem). Wyrównanie to zaakceptowane zostaje przesunięciem stosunku cen między produktami rolnemi i przemysłowemi na korzyść pierwszych.

Sądzę, że przykłady te w zupełności powinny wystarczyć tym, którzy twierdzą, że dewaluacja dolara w Stanach Zjednoczonych nie spełniła swego zadania. Przeciwnie, mierzona odprężeniem sytuacji rolnictwa spełniła ona swój cel w tym zakresie. Może nie uzyskano tego, czego oczekiwali i czego żądali rolnicy, ale ponad wszelką wątpliwość poważna część problemu została pomyślnie rozwiązana.

Inż. Adam Lityński

Nawożenie rzepaku ozimego

Uprawa rzepaku przedstawia dla rolnika duże korzyści. Przedewszystkiem zwrócić należy uwagę na jego stanowisko w płodozmianie. Rzepak, jako roślina wymagająca wysokiej kultury gleby i silnego nawożenia, zostawia dla przedplonu rolę pulchną i dobrze uprawioną, oraz duży zapas nie wykorzystanych nawozów. Udaje się on dobrze tylko na glebach głębokich, trochę zwięzłych, pulchnych i z natury żyznych, co związane jest z jego systemem korzeniowym. Korzeń główny rzepaku sięga w warunkach sprzyjających nawet poniżej 150 cm, jest silnie rozwinięty i rozgałęziony na całej niemal głębokości. Rozgałęzienia jego dochodzą do 70 cm. Boczne drobne korzonki są słabo rozwinięte, tak, że roślina odżywia się głównie przy pomocy głównego korzenia. Najodpowiedniejsze, pod uprawę rzepaku są gleby średnio zwięzłe, próchniczne i zasobne w wapno, o podglebiu i podłożu przepuszczalnem. Gleby wybitnie lekkie, słabo próchniczne, piaszczyste o małej zawartości wapna, cierpiące na brak wilgoci, pod uprawę rzepaku ozimego się nie nadają.

Wybierając zatem pole pod rzepak należy zwrócić uwagę na powyższe właściwości gleby, a zwłaszcza na jej głębokość i rodzaj podłoża.

Najlepszem stanowiskiem dla rzepaku ozimego w naszym warunkach jest ugór czarny, nawieziony gnojem. Pozatem bywa on uprawiany po roślinach pastewnych, t. j. po różnych mieszankach motylkowych, po lucernie, po pierwszym pokosie koniczyny czerwonej i t. p. Zboża naogół nie są odpowiednim przedplonem pod rzepak ozimy, z wyjątkiem jęczmienia ozimego i wczesnego żyta. Przy wyborze przedplonu zwrócić należy uwagę na czas, jaki pozostaje od zbioru przedplonu do siewu rzepaku, ze względu na konieczność przeprowadzenia jak najstaranniejszej uprawy mechanicznej pola. Rzepak ozimy wymaga prawie ogrodowej uprawy i z tem rolnik powinien się liczyć, dając odpowiednią uprawę przedsiewną i międzyrzędową.

Rzepak należy do roślin bardzo wymagających pod względem nawozowym, przyczem najbardziej reaguje na nawożenie azotem. Ze względu na małą zdolność korzeni do pobierania trudno przyswajalnych składników gleby, oraz na intensywne pobieranie pokarmów w pierwszych stadjach rozwoju, potrzebuje on łatwo przyswajalnych pokarmów.

W szczególności największe zapotrzebowanie rzepaku przypada w jesieni, w pierwszych miesiącach po siewie, przyczem rzepak pobiera wtedy znaczną część składników pokarmowych, zwłaszcza azotu.

W związku z wymaganiami nawozowemi rzepaku przeważnie jest on uprawiany na gnoju, który powinien być wywożony w stanie dobrze rozłożonym i możliwie szybko przyorany, tak, ażeby już wczesną jesienią mógł dostarczyć rzepakowi pożywienia. Z tych samych względów rośliny uprawiane na zielony nawóz winny być również jak najrychlej przyorane, najpóźniej na miesiąc do potasu, 190 kg azotu i 210 kg wapna.

Najodpowiedniejszy pod rzepak jest gnój owczy, który jest najbogatszy w składniki pokarmowe, następnie koński, a wreszcie bydlęcy. Gnój bydlęcy, jako rozkładający się najwolniej, powinno się rozwozić i przyorywać najwcześniej.

Przeciętny plon ziarna rzepaku w ilości 12 q z ha, wraz ze słomą, zabiera z gleby około 30 kg fosforu, 52 kg potasu, 68 kg azotu i 85 kg wapnia, przyczem znaczną część tych składników musi mieć rzepak do rozporządzenia już na jesieni. W pomyślnych warunkach plon rzepaku dojść może do 20 q i więcej z ha. Wtedy naturalnie ilość pobranych z gleby składników pokarmowych jest odpowiednio większa. Maksymalnie jest w stanie

---

umysłów, ba nawet ogół obywateli nie wiele się nią interesuje. Zdaje się zaś, że nasza znakomita większość na wypadek wojny jest zdania tego samego co ci, którzy z chwilą wybuchu wojny światowej wydali we Wiedniu broszurę, przepowiadającą, że wojna skończy się do 4 tygodni, a oto żeby przez ten czas armja była syta, już wódz Naczelny przez stosowne zarządzenia się postarał.

Takie się bezwątpienia odnosi wrażenie gdy się postęp życia naszego gospodarczego obserwuje. Odczuwa to dobrze całe społeczeństwo rolnicze, że od czasów ustąpienia p. premjera Aleksandra Prystora, inny wiatr od góry wieje, a liczne artykuły prasy o naszych sprawach gospodarczych, jak np. artykuły wstępne Kurjera Krakowskiego z dn. 2. V., w „Rolniku" z dn. 27. V., artykuł „Uprawnienia i odpowiedzialność" w nr. 174 „Czasu" z dn. 27. VI. br. wiele dają do myślenia.

W nr. 172 „Czasu" z dn. 25. VI. br. ukazał się 6-ty z rzędu artykuł dra Piotra Kontnego w sprawie ocalenia akademji Dublańskiej, z której autor radzi otworzyć Wojskowy Instytut Agronomiczny. Wyjątki z tego artykułu dosłownie przytaczamy:

„Nie trzeba być aż prorokiem, by dziś stwierdzić, że Polska, kraj w 75% rolniczy, przy obecnem rozbiciu rolnictwa i jego siłach zakulisowych znajdzie się w trzecim miesiącu potrzeby wojennej w dużych trudnościach. Wtedy nie pomoże najbardziej genjalny sztab główny".

„Wojna jest procesem gospodarczym: jest zjawiskiem przyspieszonej przemiany energji. Poza techniką i taktyką walki czynnej potrzeba organizacji wszystkich zasobów fizycznych, materjalnych, intelektualnych i moralnych społeczeństwa. Państwa nie prowadzą wojen; państwa wypowiadają sobie wojny. Wojnę prowadzi całe społeczeństwo, nie tylko armja. Armje biją się: bić się — to jeszcze nie cała wojna. Prowadzić wojnę — to odpowiednio zorganizować się do wysiłku. Wojnę zasadniczo prowadzą tyły — na froncie. Wojnę prowadzą cywile.

Armja niemiecka na dwa lata przed rozgromem 1918 r. właściwie leżała na obu łopatkach. To był już koniec walki zwycięskiej. Wojna zaś trwała. Na wysiłek wprzód nie starczyło — energji. Żołnierz nie dojadał. Dopływ sił w postaci niedoprowiantowania wystarczał na opór, co mogło trwać względnie krótko — zależało od tyłów armji. Tyły nie dojadały w stopniu daleko intensywniejszym od armji. Spo-

rzepak pobrać: 85 kg kwasu fosforowego, 160 kg potasu. 190 kg azotu i 210 kg wapnia.

Co do nawożenia azotowego, to zawsze możemy być pewni, że da ono zwyżkę, musi być tylko przeprzeprowadzona kalkulacja opłacalności. Rzepak jest rośliną wybitnie wrażliwa na łatwo przyswajany nawóz azotowy i pod tym względem przewyższa cały szereg roślin uprawnych.

Na podstawie długoletniej praktyki przekonano się, że lepiej nie dawać całego azotu na jesieni, tylko podzielić nawożenie na dwie dawki, t. j. 1/3 dać przed siewem rzepaku jesienią w formie soli amonowych, np. siarczanu amonowego krystalicznego, wzgl. azotniaku mielonego olejowanego, a więc nawozów wolniej działających i trudniejszych do wypłókania z gleby, z wiosną zaś posypowo na suche rośliny 2/3 azotu w formie saletrzaku, t. j. nawozu saletrzano-amonowego, nadającego się tak do przedsiewnego, jak i posypowego stosowania, względnie w formie saletry wapniowej, nawozu szybko działającego.

Zbyt silne nawożenie azotem w jesieni może łatwo spowodować zbytnie wybujanie rzepaku, zmniejszając jego odporność na niekorzystne warunki atmosferyczne w zimie, oraz na różne szkodniki zwierzęce i roślinne. Stąd podział dawek azotu na jesienną i wiosenną jest wskazany. Również zbyt duże dawki gnoju nie są odpowiednie, gdyż mogą spowodować jego wyłożenie się. Jako przeciętną dawkę gnoju należy przyjąć 200—300 q na ha.

Poza tem, według J. Beckera*), nawożenie to należałoby uzupełnić na ha następującemi nawozami pomocniczemi: 80 kg K_2O i 40 P_2O_5, zastosowanych jesienią, oraz 16—32 kg N w saletrze wiosną, względnie 20—30 kg N w formie amoniakalnej przed siewem. Dając zaś nawożenie wyłącznie mineralne (bez gnoju), należałoby zastosować względnie Beckera: 120 kg K_2O 60—80 kg P_2O_5, oraz 20 kg N w formie siarczanu amonowego przed siewem, oraz 30—50 kg N w postaci saletry na wiosnę.

Normy powyższe podane przez Beckera wydają mi się za duże dla warunków agrologicznych Małopolski Wschodniej, a zwłaszcza jej żyzniejszych rejonów. Biorąc pod uwagę nieliczne dane znajdujące się w polskiej literaturze, a odnoszące się do warunków naszych gospodarstw, oraz normy stosowane przeważnie w praktyce, sądzę, że na razie, do czasu otrzymania wyników z krajowych doświadczeń, należałoby przyjąć ogólnie następujące dawki nawozów mineralnych pod rzepak, licząc na ha:

1) Na gnoju: 40—60 kg K_2O w krajowej soli potasowej 22—25%, 40 kg P_2O_5 w superfosfacie, względnie supertomasynie, oraz 20—30 kg N, z tego 1/3 w azotniaku, wzgl. siarczanie amonowym krystalicznym przed siewem, 2/3 zaś w formie saletry wapniowej względnie saletrzaku wiosną.

2) Bez gnoju: 60—80 kg K_2O, 50 kg P_2O_5, oraz 35—45 kg N w 2 dawkach, t. j. 15 kg azotu w formie azotniaku, względnie siarczanu amonowego krystalicznego przed siewem, oraz 20—30 kg azotu w postaci saletry, względnie saletrzaku z wiosną posypowo.

Szczegółowo biorąc, intensywność nawożenia uzależnić należy od szeregu czynników, jak ilości gnoju, jego jakości i rodzaju, następnie przedplonu, rodzaju gleby, siły pola itp.

Dodatek nawozu fosforowego jest zazwyczaj konieczny. Nawożenie potasowe odgrywa natomiast przy uprawie rzepaku mniejszą rolę. Obecność łatwo przyswajalnego potasu potrzebna jest na glebach bardzo w ten składnik ubogich, a więc przedewszystkiem piaszczystych.

Nie mając pewności co do zawartości potasu w glebie, lepiej jednakże dla utrzymania równowagi nawożenie uwzględnić go w planie nawozowym, choćby w mniejszej dawce.

Pamiętać należy również o tem, że przeciętny współczynnik wyzyskania składników pokarmowych gnoju przez rośliny w ciągu 4-letniej rotacji wynosi wg. Schulzego dla potasu 43.8% K_2O, dla kwasu fosforowego 33.4% P_2O_5, dla azotu 25% N. Reszta składników przechodzi w stały zapas pokarmowy gleby lub ulega spłókaniu w podglebie.

Jak z powyższego widzimy, potas gnoju jest bardzo przyswajalny dla roślin.

Co do formy nawozów fosforowych, to rzepak, mając małą zdolność pobierania trudno przyswajalnych składników pokarmowych, jest bardzo wdzięczny za zasilenie go nawozami, zawierającemi kwas fosforowy w formie łatwo przyswajalnej.

*) J. Becker-Dillingen: Handbuch des Hackfruchtbaues und Handelspflanzenbaues. Berlin 1928.

łeczeństwo niemieckie zjadło zapas swego własnego tłuszczu, mięśni, wreszcie głód tknął nerwów. To nie wytrzymało. Przyszedł gigantyczny krach. Płot na którym oparła się armja, społeczeństwo niemieckie, pochylił się wgłąb. Armja runęła wtył. Miljony żołnierzy, uzbrojonych po wysokość zębów, z armatami i licho wie jeszcze z czem, coś twardszego nad rozkaz zmusiło do ruchu wstecz. Straszliwy wódz — niedosyt."

Od siebie dodam następujące spostrzeżenia: W czasie wojny światowej byłem równocześnie administratorem 2 majętności: jednej średniej w zachodniej, drugiej wielkiej we wschodniej Małopolsce. Byłem świadkiem licznych rekwizycyi w obu wsiach i w obu majętnościach, a rezultat ich mogę dziś podać dla ogólnej orjentacji. Rekwizycje udawały się tylko u większej i średniej własności. U wieśniaków nie miały powodzenia, bo w obawie przed głodem schowali co mieli. Dziś, gdy tę kwestję zaopatrzenia dr. Kontny poruszył, dziś w czasie głoszenia hasła „frontem do małego człowieka", zapytam, kto w razie przewlekłej wojny żywić będzie armję i ludność cywilną: czy ten mały człowiek, którego w tym roku na wiosnę dożywialiśmy, czy gospodarstwa średnie, które są ciężarami podcięte, czy latyfundja, które za podatki nadmierne parcelujemy? Czy może p. Schwalbe, którego „niezawodna" interwencja wówczas napewno zawiedzie, czy może daleka Ameryka, z którą Europa dotychczas nie uregulowała rachunków, czy może dla odmiany „zapukamy" do Australji? Jeśli nasze stosunki porównamy do austrjackich w tym względzie i liczyć będziemy, że jesteśmy w lepszem położeniu, ze względu na kulturę rolną w Poznańskiem, to Austrja ją miała w prowincjach niemieckich i czeskich, jeśli będziemy liczyć na urodzajne Podole i lubelskie, to Austrja miała Węgry i Banat, a głód cierpiała, bo do wojny przygotowaną nie była. Z licznych dowodów naszych ekonomistów rolnych wiemy, że w czasie urodzaju stoimy na granicy samowystarczalności, w czasie wojny wiele żywności marnieje w magazynach i w drodze, więc ratujmy a nie rujnujmy własnych pewnych jej źródeł „caveant consules" póki na to czas.

Pokaż mi, jak przechowujesz gnój i gnojówkę, a powiem ci, czy zdołasz zwalczyć kryzys!

Stosować zatem można superfosfat mineralny, względnie supertomasynę, która, na podstawie wielu doświadczeń krajowych, przeprowadzonych przez zakłady i koła doświadczalne, wykazała wyższe działanie w porównaniu z tomasyną.

Jakkolwiek rzepak ozimy najbardziej reaguje na nawożenie azotowe, to jednak równoczesne nawożenie fosforem i potasem, a zwłaszcza fosforem jest wskazane. Fosfor bowiem pobudza roślinę rzepaku do silnego rozwoju na jesieni, oraz wpływa na należyte wykształcenie ziarna.

Poza powyższemi trzema składnikami pokarmowemi, t. j. azotem, fosforem i potasem, wymienić należy jeszcze wapno, które w ogólnym bilansie nawozowym rzepaku odgrywa bardzo poważną rolę. Rzepak należy bowiem do roślin bardzo reagujących na brak wapna w glebie, przyczem jest on wdzięczny za wapnowanie, zwłaszcza na glebach ciężkich. Znany hodowca rzepaku Lembke stosuje pod rzepak co kilka lat około 20 q wapna palonego na ha, mimo, że gospodaruje na glebie o odczynie zasadowym. Wapnowanie najlepiej wykonać pod przedplon.

Jak z powyższego widzimy, rzepak ozimy jest rośliną bardzo wymagającą pod względem nawozowym i opłacającą to nawożenie. Kalkulacja opłacalności nawożenia pomocniczego wypadnie zawsze korzystnie, o ile rolnik wypełni wszystkie warunki, potrzebne dla normalnego rozwoju rzepaku. Z chwilą zatem, gdy uprawy przedsiewne i pielęgnacyjne wykonane są starannie, nawożenie zastosowane jest racjonalnie, siew wykonany możliwie wcześnie i na odpowiedniej pod uprawę rzepaku glebie, odmiana rzepaku dobrana do warunków miejscowych, możemy zupełnie spokojnie oczekiwać dobrego i rentownego zbioru rzepaku.

Z dalszych korzyści, wypływających z uprawy rzepaku ozimego, poza doskonałym przedplonem, jaki stanowi on dla pszenicy ozimej, wymienić należy korzyści organizacyjne, dające możność wykorzystania rąk roboczych w okresie przedżniwnym.

Wreszcie, nawet w dzisiejszych trudnych warunkach gospodarowania, rzepak, przy wysokich plonach, zapewnia rolnikowi względnie wysoki dochód.

Uprawa rzepaku i wogóle roślin oleistych posiada dziś bardzo poważne znaczenie ogólno-państwowe. Dzięki zaś ostatnim celowym zarządzeniom Min. Rol. i Ref. Roln. i utworzeniu Centralnego Zw. Producentów Nasion Oleistych w Warszawie, oraz szeregu związków regjonalnych, plantatorzy roślin oleistych mają zapewnienie, że interesy ich będą należycie uwzględniane.

Dr. Inż. Czesław Kanafojski 2)

Z badań nad pospolicie w Polsce używanemi pługami włościańskiemi

Badania pracowniane.

Jesienią 1930 r. Towarzystwo Sosnowieckich fabryk rur i żelaza zwróciło się do tutejszego Zakładu Maszynoznawstwa Rolniczego z prośbą o zbadanie pracy polowej korpusów płużnych typu (naśladownictwo) Eberhardt'a serja SFZ5G z wytłoczonym na zewnętrznej stronie odkładnicy napisem „stal pancerna", oraz dwóch korpusów płużnych typu Vogel i Noth'a jeden oznaczony serją SFZ151 z przyklejonym napisem „Extrastal". a drugi bez numeru serji, oraz bez żadnych napisów.

Oryginalne korpusy płużne Eberhardt'a mają ogólną opinję fabrykatu, wykonanego z bardzo dobrego i odpowiedniego materjału, oraz z dokładnej i starannej obróbki roboczych powierzchni lemiesza i odkładnicy. Rozumiejąc jakie znaczenie posiada jakość materjału przy użyciu narzędzi rolniczych, krajowa fabryka postanowiła nie ustąpić pod tym względem zagranicznej fabryce Eberhardt'a.

Mechaniczna Stacja Doświadczalna Politechniki Lwowskiej przeprowadziła badania materjału, użytego na budowę korpusu płużnego oryginalnego Eberhardt'a, krajowego jego naśladownictwa, oraz krajowej fabryki korpusu z odkładnicą typu Vogel i Noth'a.

Tablica I.

Typ pługa	Eberhardt oryginal.	Eberhardt naślad.	Vogel i Notha I.	Vogel i Notha II.	Modyfikacje I.	Modyfikacje II.
długość ostrza lemiesza mm	385	400	400	400	400	390
długość lemiesza O. B. mm	246	256	268	260	268	265
zapuszczenie nosa lemiesza mm	20	17	17	17	17	17
kąt ustaw. lemiesza wzgl. kierunek ruchu	40°	40°	42°	41°	42°	45°
wysokość piersi odkładnicy w mm	230	230	270	270	265	270
grubość blachy odkładnicy mm	6	6	4	4	4	4
grubość płozu	11	12	11.5	12	12	12
grubość blachy słupicy mm	6	7	6	6	—	—
ciężar korpusu płużnego razem z grządzielą	23	27.5	24.5	·24	11.8	—
ciężar koleśnicy drewnianej	34.5	34.5	34.5	34.5	—	—
ciężar kompletnego narzędzia	57.5	62	59	58.5	23.8	—

W zakres tych badań wchodziły: 1) analiza chemiczna materjału stali lemiesznej i odkładnicy, 2) badania mechaniczne przez oznaczenie twardości metodą Brinell'a, oraz wykonanie próby doraźnej na rozciąganie i 3) badanie metalograficzne makro- i mikroskopowe.

Przedmioty oznaczono następujące: Dla typu Eberhard'ta oryginal. odkładnica: 9/274, lemiesz: 9/274/1, słupica: 9/274/2, płóz: 9/274/3; dla Eberhardt'a naśladownictwa krajowego analogicznie: 9/275, 9/275/1, 9/275/2, 9/275/3; dla typu Vogel i Notha wyrobu krajowego: 9/276. 9/276/1, 9/276/2, 9/276/3.

Analiza chemiczna:

L. pr.	C %	P %	S %	Mn %	Si %	Cr %	Ni %
9/274	(0,42)	0,026	0,040	0,94	0,21	0,015	0,19
9/274	0,46	0,023	0,032	1,15	0,71	0,06	—
9/275	(0,31)	0,048	0,042	0,88	0,25	0,03	0,16
9/275/1	0,48	0,029	0,021	0,70	0,29	0,32	0,15
9/276	0,36	0,047	0,035	0,70	0,27	0,29	0,20
9/276/1	0,47	0,031	0,022	0,67	0,29	0,33	0,11

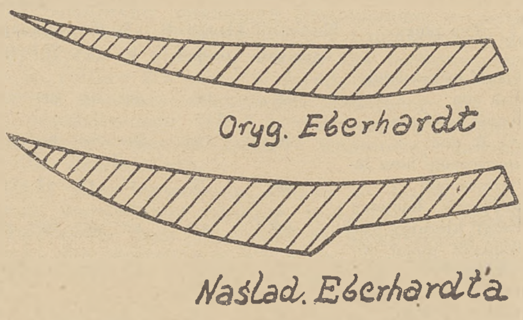
Badanie wytrzymałości:

Próbka	Twardość (B) kg/mm²	Wytrzymałość dorazna obliczona z twardości
9/274/1	204	68,0
9/274/2	129	47,0
9/274/3	154	55,0
9/275/1	192	64,0
9/275/2	196	70,0
9/275/3	169	61,0
9/276	190	65.0
9/276/1	201	68,5
9/276/2	199	71,5
9/276/3	114	41,0

b) Próba doraźna na rozciąganie przeprowadzona dla słupic, oraz odkładnicy ze stali specjalnej 9/276/a i b):

Próbka:	F mm²	Qr kg/mm²	Rr kg/mm²	A10 %
9/274/2	101,7	32,4	49,2	22
9/275/2	91,2	—	74,5	16
9/276/2	84,4	43,8	74,5	17
9/276/a	89,9	—	60,5	8,5
9/276/b	98,0	34,8	62,3	18.2

Oznaczenie wytrzymałościowe wedle polskich norm (F pole przekroju próbki, Qr granica pla-



Rys.15

styczności, Rr wytrzymałość doraźna na rozciąganie, A10 wydłużenie procentowe po zerwaniu, mierzone na pierwotnej długości próbki = 11,3 VF).

Badania makroskopowe: Przeciętne zanieczyszczenia fosforem (Anczyc) i siarką (Baumann) rozmieszczone naogół równomiernie.

Badania mikroskopowe: Próbki nietrawione wykazują przeciętne i dość znaczne zanieczyszczenia żużlem i tlenkami.

Z załączonego protokołu badań wynika, że materjał, użyty na budowę krajowego naśladownictwa Eberhardt'a w niczem nie ustępuje oryginałowi, a materjał użyty na budowę słupicy w naśladownictwie przewyższa jakościowo materjał fabrykatu oryginalnego.

Pomiary korpusów płużnych orygin. Eberhardt'a i naśladownictwa przeprowadzone w tutejszym Zakładzie wykazały pewne nieznaczne różnice. Tak np. kąt, zawarty między płaszczyzną ustawienia płozu, a płaszczyzną polowej krawędzi lemiesza w oryginale Eberhardt'a jest o 1 stopień większy (tabl. I.). Zapuszczenie ostrza lemiesza w stronę polową jest o 3 mm większe w naśladownictwie. Wreszcie długość ostrza lemiesza o 15 mm większa w oryginale. Wykonanie lemiesza w naśladownictwie różni się od oryginału, jak to wskazuje rys. 15. Lemiesz naśladownictwa jest nieco lżejszy (o 30 gr) i posiada zgrubienie, które największe jest od strony polowej, a które w miarę oddalania się od niej stopniowo zmniejsza się tak, że przeciwległa krawędź nie posiada prawie całkiem zgrubienia.

Zgrubienie przekroju lemiesza jest potrzebne dla wzmocnienia tej części pługa, która musi pokonywać największe opory orki, a następnie dla „pociągania" lemiesza, po częściowem jego zużyciu i stępieniu. Ponieważ podczas pracy narzędzia najszybciej zużywa się lewa (polowa) część ostrza lemiesza, więc taki rozkład w zgrubieniach można uważać za racjonalny.

Płóz i blacha słupicy w naśladownictwie są o 1 mm cieńsze, aniżeli w oryginale. Różnice tych wymiarów, łącznie z różnicą ciężarów lemieszy, powodują, że korpus naśladownictwa jest o 4.5 kg lżejszy od fabrykatu oryginalnego.

Porównując niektóre wymiary dotychczas omawianych narzędzi z analogicznemi wymiarami korpusu typu Vogel i Noth'a (Tabl. I.), widzimy, że kąt ustawienia lemieszy względem kierunku ruchu narzędzia w tych ostatnich jest nieco większy, aniżeli w typie Eberhardt'a. Również znacznie większa jest wysokość „piersi" odkładnicy, a temsamem i wysokość całego korpusu. Wreszcie blacha odkładnicy Vogel i Noth'a jest o 2 mm cieńsza od Eberhardt'a.

Z TEORJI I PRAKTYKI NAJNOWSZYCH KIERUNKÓW GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

W jaki sposób można oznaczać potrzeby nawozowe gleby? Potrzeby nawozowe gleby można określać metodami. W czasach obecnych najbardziej rozpowszechnione w praktyce rolniczej jest stosowanie do tego doświadczeń polowych. Nie ulega wątpliwości, że droga ta do tego celu prowadzi, jednakże posiada cały szereg stron ujemnych. Pierwszą, bodajże najważniejszą z nich, jest długość trwania potrzebnych przytem badań, doświadczenia polowe bowiem wymagają prawie całego roku, a najmniej jednego okresu wegetacyjnego i to na rok naprzód przed powzięciem decyzji co do sposobu nawożenia. Drugą ujemną stroną jest fakt, że doświadczenie polowe jest miarodajne tylko dla tej gleby, na której doświadczenie przeprowadzono. Zależne ono zresztą jest od najrozmaitszych wpływów zewnętrznych a zatem, nie mówiąc o wpływach atmosferycznych, od chorób i szkodników w kulturach doświadczalnych występujących. Wreszcie i koszta założenia i przeprowadzenia doświadczenia są dość znaczne, wahają się w granicach od 30—100 zł za jedno doświadczenie.

Stąd też pożądaną byłoby rzeczą sprawę odnośnych badań możliwie uprościć. Uproszczenie takie musi iść w tym kierunku, by zastąpić badanie gleb w polu na podstawie doświadczalnictwa, badaniem gleb w pracowni na drodze chemicznej. Nie wchodząc w bliższe szczegóły tej sprawy, które interesujący się tem zagadnieniem mogą znaleźć w pracy dr. K. Celichowskiego i mrg. J. Winklera p. t. „Badania nad określeniem potrzeb nawozowych w glebach" stwierdzić tylko należy, że droga ta jest bezwzględnie znacznie prostsza, prędsza i wreszcie tańsza. Polega ona na tem, że do określenia potrzeb nawozowych używa się ekstraktu glebowego w jedno procentowym kwasie cytrynowym dla oznaczenia kwasu fosforowego i potasu, oraz ekstraktu glebowego w rozczynie jedno procentowym siarczanu potasu, dla oznaczenia azotu.

Wspomniani wyżej badacze omawiają sprawę powyższą mówiąc: „Naogół zdawałoby się, że badanie chemiczne nie daje jeszcze dostatecznych podstaw do stwierdzenia potrzeb nawozowych, jednakże dla dalszego badania należałoby powziąć inną drogę, mianowicie nie wyciąganie wniosków z plonów doświadczeń ułożonych podług wspólnego schematu, lecz ułożenie planu nawozowego podług otrzymanych wyników badania chemicznego, normując wysokość dawek nawozowych dla każdej gleby osobno, z uwzględnieniem stosunków wilgotności i poprzedniego nawożenia organicznego". Rzecz jednak naturalna, że sama analiza chemiczna nie może dać absolutnej pewno-

ści co do ilościowego działania nawozów pomocniczych, zależy to bowiem jeszcze od innych właściwości gleb, jak: mechanicznego składu gleby, stosunku wilgoci do gleby. jej siły adsorbcyjnej, poznania czynników bakteryjnych w glebie, które jednak odpowiedniemi metodami naukowemi określić się dają. Pozostaje jeszcze jeden czynnik, który nie daje się naukowo określić, a który jednak bodajże najgłówniejsze znaczenie posiadać może. Tym jest należyta uprawa roli.

Konkludując powyższe dochodzimy do przekonania, że w dzisiejszym stanie nauki nie można bynajmniej uważać doświadczeń rolniczych jako jedynie miarodajnych przy określaniu potrzeb nawozowych gleby. że analiza chemiczna gleby może przytem skutecznie z doświadczalnictwem rywalizować, a to tem bardziej, że jest daleko łatwiejsza do praktycznego wykonania. *j.*

Nawozowe i niszczące chwasty działanie azotniaku przy uprawie owsa. Nad tem zagadnieniem zrobiono w Roln. Stacji dośw. w Kościelcu (M. Baraniecki, St. Jarzębowski) w 1933 roku 7 doświadczeń: 1 na polu doświadczalnem w Kościelcu i 6 w przykładowych gospodarstwach powiatu kolskiego. Azotniak rozsiewano albo 1) całkowicie przed siewem owsa. albo 2) w połowie przed siewem i w połowie posypowo na mokre rośliny, lub też całkowicie posypowo na mokre rośliny w formie, a) olejowanej i b) nieolejowanej. Azotniak nieolejowany działa najbardziej paląco gdy jest rozsiany na rośliny mokre. najlepiej rano o rosie; wskutek tego skutecznie niszczy chwasty. Plon średni z kombinacji bez azotniaku wyniósł 30,8 q ziarna owsa z ha. Azotniak dany we wszystkich innych kombinacjach w ilości 35 kg azotu t. j. około 2 q nawozu na ha, podniósł przeciętnie plon owsa o 6.4 q ziarna: czyli opłacił się z zyskiem, kosztem bowiem 53 zł dał podwyżkę ziarna owsa o 6.4 q i w zysku jeszcze znacznie większą ilość słomy. Doświadczenie takie samo było robione w roku poprzednim w pięciu miejscowościach i dało wyniki zupełnie podobne do tegorocznych.

Zapotrzebowanie boru przez rośliny uprawne. Ostatnie badania stwierdziły, że rośliny zużywają drobne ilości boru.

Doświadczenia w kulturach wodnych z pomidorami wykazały, że już przy dawce 0.01 mg na 1 litr, mogą się rozwijać normalnie. Dawka 1 mg na litr, wydaje się optimalną.

Prof. Terlikowski stwierdza, że najwrażliwsze na bor są: tytoń i pomidory.

Bez boru pomidory rozwijają się normalnie, pęd wzrostowy łodygi obumiera, rośliny karłowacieją, liście i korzenie stają się kruche. Prawdopodobne jest, że związki boru występujące w kainitach mogą być jednym z czynników, powodujących przewagę działania surowych soli potasowych nad solami skoncentrowanemi. *Giżb.*

Zależność rdzewienia żyta od nawożenia mineralnego. W doświadczeniach przeprowadzonych w Bonn Poppelsdorf, okazało się, że odporność żyta przeciw rdzy (Puccinia dispersa) wzmaga się przy nawożeniu solami potasowemi, natomiast azot ją zmniejsza. Kwas fosforowy również zwiększa odporność żyta jednaki przy małych dawkach azotu. Przy dawkach większych tak samego azotu, jakoteż i z potasem. Kwas fosforowy wzmaga występywanie rdzy. Podobnie również inwazja rosy mącznej (Erysiphe graminis) wystąpiła najsilniej na tych roślinach, które dostały nadmiar fosforu i azotu w porównaniu do potasu. Również i mszyce uszkodziły najsilniej rośliny, które nawieziono dużemi dawkami azotu i fosforu przy braku potasu. *j.*

Zapomnijmy o morgach, pamiętajmy o hektarach!
1 hektar = 1,786 morga polskiego, 1,738 morga wiedeńskiego i 3,917 morga magdeburskiego.

1 morg polski	=	0,5599 hektara
1 morg wiedeński	=	0,5755 hektara
1 morg magdeburski	=	0,2553 hektara

Chcąc zamienić dany obszar w morgach wiedeńskich na hektary, należy pomnożyć go przez 0.5755, lub dla ułatwienia przez 0,57. Np. 12 mg = 12 × 0,57 = 6,72 ha.

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

Stefan Barbacki. Z badań nad jęczmieniem. Cz. III. Zmienność i dziedziczenie zawartości azotu w ziarnie czystych linij i mieszańców. Pamiętnik Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach. Tom XIV. 1933. Rozprawa nr. 213.

Autor, na podstawie szczegółowych badań, przeprowadzonych nad przedmiotem powyższym, przychodzi do wniosku, że drogą celowej selekcji i krzyżowania można osiągnąć w hodowli odmiany jęczmienia zarówno plenniejsze od istniejących, jak i wyższej wartości browarnej, jednak z powodu znacznej zmienności pożądanych cech zadanie hodowcy w tym wypadku jest niełatwe, wymaga długotrwałej i na szerszą miarę zakrojonej fachowej pracy. W szczególności autor stwierdza, że hodowla jęczmion browarniczych winna iść w kierunku uzyskania form mniej krzewiących się, o korzystnym stosunku ziarna do słomy, możliwie dużym plonie ziarna pędu, o ziarnie więcej mączystem i średnim ciężarze 1000 ziarn. Jęczmiona wielorzędowe o ładnem ziarnie, które z natury są uboższe w azot, mogą być dobrym materjałem browarnym. *j.*

Józef Drewko. O wyrobie win owocowych. Str. 74. Nakładem administracji „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego" w Tarnowie.

Książki o tem ujęciu i praktycznem podaniu szczegółowych wskazówek, jak domowym sposobem zrobić może każdy posiadacz owoców dobre wina, w polskiej literaturze niema.

Autor rozwiązał w powyższej książce kwestję tę bardzo przystępnie, podając w tekście szczegółowe recepty, jak przygotować naczynia do wyrobu win, drożdże, lokal, owoce itp., następnie jak robić wina z jabłek, gruszek, śliw, czereśni, porzeczek, agrestu, moreli, brzoskwini i t. p.

Wreszcie książka zawiera wskazówki jak wina przechowywać, jak je ratować, gdy zaczną się psuć.

Całość książeczki — prócz swej niezwykle jasnej i przystępnej dla każdego treści — odda czytelnikowi niemałą przysługę dlatego, iż wszelkie recepty i uwagi autora o wyrobie win owocowych czerpane są wyłącznie z jego własnej, wieloletniej praktyki.

Cena bardzo przystępna — wraz z przesyłką pocztową 1.50 zł.

Należytość przesyłać na konto Redakcji i Administracji „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego" Nr. 408.606.

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

Udział zrzeszonego rolnictwa w akcji niesienia pomocy ofiarom powodzi. Po powołaniu do życia Ogólnopolskiego Komitetu pomocy ofiarom powodzi, Związek Izb i Org. Rolniczych R. P. zgłosił niezwłocznie swą współpracę.

Związek zwrócił się z odezwą do wszystkich swoich członków w sprawie niezwłocznego nawiązania kontaktu z miejscowemi komitetami pomocy ofiarom powodzi, oraz o zorganizowanie wśród miejscowego społeczeństwa rolniczego akcji pomocy na rzecz powodzian. Akcja zbiórki dotyczyć ma w szczególności produktów rolnych, które natychmiast są wysyłane na teren dotknięty klęską dla celów aprowizacyjnych tamtejszej ludności, pozbawionej całego dobytku i wszelkich środków do życia

Na ostatniem 27 VII b. r., posiedzeniu prezydjum związku specjalnym przedmiotem obrad była sprawa pomocy powodzianom i m. in. omawiany był projekt, wysunięty przez Krakowską Izbę Rolniczą, która wystąpiła z inicjatywą zorganizowania przez poszczególne izby rolnicze opieki nad najbardziej zniszczonemi powiatami w tej formie, że dana izba

zaopiekowałaby się jednym, względnie dwoma powiatami, organizując dostarczanie potrzebnej żywności, oraz środków produkcji bezpośrednio do danych powiatów.

Niezależnie od ofiary, jaką złożył związek w imieniu instytucji, wszyscy pracownicy biura związku zadeklarowali składkę na rzecz pomocy ofiarom powodzi w wysokości 1% każdomiesięcznych poborów.

Zaznaczyć należy iż związek utrzymuje stały kontakt z prezydjum Ogólnopolskiego Komitetu pomocy ofiarom powodzi, w całym zakresie akcji pomocy na rzecz powodzian ze strony sfer rolniczych.

Do biura związku napływają ciągle informacje o akcji dotyczącej szerokiego udziału izb i organizacyj rolniczych w niesieniu pomocy powodzianom.

W szczególności ostatnio informują nas: Lwowska Izba Rolnicza opodatkowała dobrowolnie wszystkich pracowników Izby w wysokości 1% od poborów miesięcznych. Nawiązała ścisły kontakt z Izbą Krakowską i miejscowym Komitetem Wojew. w sprawie dostaw siana, słomy i ziemniaków.

Wpłaciła doraźnie 400 zł na pomoc dla powodzian w powiatach zachodnich wojew. lwowskiego. Zwróciła się z odezwą do ogółu rolników z terenu Izby by przyszli z pomocą zarówno pieniężną jak i w formie naturalji dla powodzian.

Zarząd Główny Zw. Ziemian przekazał Kom. Pom. ofiarom powodzi 2 wagony ziemniaków.

Związek Wyt. Jęczmienia Brow. wagon jęczmienia.

Stow. Zjedn. Ziemianek zł 100, organizując jednocześnie zbiórkę we wszystkich swoich kołach prowincjonalnych.

Zw. Zachod. Pol. Przem. Cukr. w Poznaniu w imieniu własnem i zrzeszonych w nim cukrowni zł 25.000, pozatem dostarczył bezpłatnie 50 ton cukru na użytek powodzian.

Biuro Zleceń Syndyk. Roln. w imieniu instytucji, zarządu i pracowników zł 161.

Pozatem Zrzeszenie Związków Właścicieli Lasów, oraz Polski Związek Bekonowy zorganizowały odnośną akcję wśród swoich członków.

Ze Stowarzyszenia Producentów Nasion Oleistych i Przemysłowych we Lwowie. W uzupełnieniu wiadomości podanych w „Rolniku" nr. 31, donosimy, że ceny rzepaku dla Małopolski i Wołynia zostały, ze względu na daleki transport, obniżone o 2 zł na q.

Wobec tego zagwarantowały olejarnie następujące ceny minimalne: 1. Dla rzepaku i rzepiku ozimego — przy załadowaniu od 10. VIII. do 30. VIII. zł 39.20. We wrześniu zł 40.40, w październiku zł 41.40, w listopadzie zł 42.20, w grudniu zł 42.80 — franco stacja załadowczą, bez opakowania. przy ładunkach 15-tonnowych.

2. Dla rzepaku i rzepiku jarego, przyjmują olejarnie gwarancje cen o 4 zł niższe, ze względu na mniejszą wydajność oleju.

Z cen powyższych nie wolno pośrednikom i kupcom potrącać więcej jak 2½%, z czego na centralę obrotu nasionami oleistemi przypada ½%. Naturalnie, przymus powyższy obowiązuje jedynie te firmy, które przystąpiły na członka C. O. N. O.

Z organizacyj handlowych, ziemiańskich, przeprowadzą skup nasion oleistych: Syndykat Zbożowy, Lwów, ul. Kopernika 20. Centrozbyt we Lwowie i Związek Małopol. Rolników, ul. Kościuszki 2.

Obowiązek przymusu odbioru każdej ilości nasion oleistych odnosi się jedynie do produkcji członków zrzeszonych.

Już obecnie, przy pertraktacjach z przemysłem olejarskim w sprawie odbioru i cen lnu i konopi produkcji rodzimej, powstały trudności z powodu zwiększonej w roku bieżącym podaży lnu i konopi.

Przemysł olejarski, który w latach ubiegłych importował 12—19.000 ton nasienia lnu z La Platy, zrezygnował już z importu i robił zastrzeżenia co do odbioru całej produkcji krajowej po cenach, mających rolnikowi umożliwić rentowność produkcji.

Jeśli w roku bież. przy tak malejącej konsumcji zdołamy produkcję lnu i konopi umieścić po cenach odpowiednich, to już w przyszłym roku mogą zajść konieczności eksportu towarów pochodnych. Możliwe to będzie jedynie przy poważnej obniżce nasienia lnianego.

Podobnie też przy rzepaku. Możliwości produkcyjne są ograniczone, a organizacje nasze mają obowiązek sprawy te regulować.

Wobec tego apelujemy do ogółu rolników Małopolski Wschodniej, aby zechciał zrozumieć korzyści, jakie daje mu zwarta organizacja producentów nasion oleistych i przemysłowych, gdyż w przyszłości organizacja ta pracować będzie wyłącznie i w interesie produkcji swych członków.

Wobec ograniczonego zbytu w kraju po cenach rentowych, musi produkcja obracać się w ściśle zakreślonych ramach.

Prosimy zatem nie zapominać o obowiązkach członków i nadesłać nam w czasie najbliższym cyfrowe dane dotyczące:

1) zapasów nasion oleistych (możliwie dokładnie), 2) obszaru zasiewu z ub. roku gospodarczego 1933/34, 3) obszaru zasiewu rzepaku w roku 1934/35, 4) należne wpisowe i składki.

W interesie każdego rolnika leży utrzymanie powyższej organizacji, jako regulującej ceny i zbyt nasion oleistych, przeto musi ją tenże rolnik w całej rozciągłości popierać.

„Volenti non fit iniuria".

Zniżki kolejowe na Targi Wschodnie. Ministerstwo Komunikacji przyznało dla zwiedzających XIV Międzynarodowe Targi Wschodnie, które odbędą się w czasie od 1—16 września br. cały szereg zniżek kolejowych. W szczególności zwiedzający Targi Wschodnie będą korzystali z ulgowej taryfy w wysokości 50% taryfy obowiązującej do dn. 31 grudnia 1933 ze wszystkich stacyj P. K. P. do Lwowa i z powrotem do stacji wyjazdowej. Zniżka obowiązuje w obie strony. Dla korzystania ze zniżek zwiedzający będą musieli się zaopatrzyć w tzw. karty uczestnictwa. Osoby pragnące korzystać z ulgi kolejowej na Targi Wschodnie będą mogły wyjechać do Lwowa w trzech terminach pięciodniowych, ustalonych przez Ministerstwo Komunikacji, a to:

od 31 sierpnia do 4 września 1934, od 7 września do 11 września 1934, od 13 września do 17 września 1934.

Pozatem zostały przewidziane ulgi dla wycieczek zbiorowych i dla zwiedzających z zagranicy.

Sekcja Nasienna M. T. R. Lwów powiadamia ogół rolników, że w myśl okólnika M. T. R. L. 508/3/Nas. z dnia 7 maja oraz komunikatu Małop. Tow. Roln., ogłoszonego w nr. 22 w Rolniku z dnia 3 czerwca 1934, kwalifikowanemi mogą być tylko plantacje rolników, którzy zgłosili je do 1 czerwca b. r., a tylko w wyjątkowych wypadkach termin ten może być przesunięty do okresu żniw w porozumieniu z Sekcją Nasienną.

Kwalifikowane nasiona korzystają w roku gospodarczym 1934/35 r. z wielokrotnego przewozu ulgowego koleją żelazną, zgodnie z rozporządzeniem, ogłoszonem w Dzienniku Taryf i Zarządzeń Kolejowych Nr. 59 z 31 sierpnia 1933 r., a także ze zniżki 30% przy wywozie nasion kwalifikowanych zagranicę. przyczem nasiona muszą być wysyłane w workach, zaopatrzonych w etykiety kwalifikacyjne ustalonego w powyższem zarządzeniu wzoru. Po ukończeniu tegorocznej inspekcji plantacyj nasiennych i zbadaniu laboratoryjnem zakwalifikowanych na pniu nasion, Sekcja od dnia 15 sierpnia 1934 r. będzie wydawać na powyższe nasiona etykiety kwalifikacyjne i świadectwa dla ulgowego przewozu nasion wyprodukowanych w 1934 r. W myśl powyższych okólników i niniejszego zarządzenia, tracą moc warunki kwalifikacji 3 grupy roślin: wyka, seradela i t. d. ogłoszone w nr. 13 „Rolnika".

Badania nad wartością użytkową ziarna żyta i jęczmienia. W roku bieżącym P. I. G. W. w Puławach kontynuuje badania nad tematem powyższym. W tym celu zbiera z każdego powiatu, za pośrednictwem zakładów i kół doświadczalnych, po 3 do 4 próbek żyta i jęczmienia, ziarna normalnie czyszczonego tak jak dla celów handlowych. Pożądane jest, by akcja ta spotkała się z życzliwością zainteresowanych rolników ze względu na jej cele.

Dyrekcja Państwowej Średniej Szkoły Rolniczej w Bydgoszczy zawiadamia o rozpoczęciu roku szkolnego w dn. 20-go sierpnia br. dla kursu I-go.

Egzamin wstępny odbędzie się dnia 18 sierpnia br. (taksa egzaminacyjna zł 5).

Wpisowe zł 10. Opłata szkolna roczna zł 80. Synowie urzędników zł 24. Uczniowie odznaczający się dobrym zachowaniem i pilnością mogą być zwolnieni od opłat.

Uczniowie zamiejscowi mają mieszkanie i utrzymanie w bursie przy szkole za opłatą zł 50 miesięcznie.

Kursy II-gi i III-ci rozpoczynają naukę 20 września br.

Terminy zakupów koni remontowych. Związek Hodowców małopolskiego konia półkrwi we Lwowie podaje poniżej do wiadomości hodowców miejscowości i terminy, w których Komisja Remontowa nr. 3 zakupywać będzie konie remontowe. Spędy remontowe odbywać się będą na targowicy każdej miejscowości, początek zaś zakupu wypadnie na godz. 9.

Wrzesień: dnia 18 w Łańcucie, dnia 21 w Kołomyi, dn. 22 w Chodorowie, dn. 26 w Jarosławiu, dn. 27 w Żółkwi, dn. 28 w Sokalu.

Październik: dn. 4 w Żabiu, dn. 5 w Uścierykach, dn. 6 w Kossowie, dn. 26 w Tarnobrzegu.

Listopad: dn. 13 w Rzeszowie, dn. 14 w Jaśle, dn. 20 w Czortkowie, dn. 22 w Brzeżanach.

Polska Liga Nabiałowa na powodzian. Tysiące matek i dziatwy, ofiar powodzi, wołają o mleko, bo głód im zagraża. Polska Liga Nabiałowa w Warszawie, która swego czasu wydała odezwę o zbiórkę na Fundusz Mleka, oświadcza, że całą sumę, jaka będzie zebrana na podstawie odezwy do dnia 1 września, odda do dyspozycji Ogólno-Polskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi na dostarczanie mleka dla dzieci.

Pieniądze należy przekazywać do Państwowego Banku Rolnego w Warszawie na „Fundusz Mleka".

KOMUNIKATY LWOWSKIEJ IZBY ROLNICZEJ

Zakupno owiec. W pierwszych dniach września wyrusza do Czechosłowacji i Rumunji komisja celem zakupna owiec. Pod uwagę wzięto: owce karakułowe, owce czurkana ciemne, oraz owce białe mleczno-wełniste.

Przeciętna cena maciorek wyniesie około 50 zł za sztukę, przeciętna cena tryków około 120 zł.

W wypadku tryków karakułowych cena ta będzie znacznie wyższa. Podając powyższe do wiadomości hodowców Izba prosi o skomunikowanie się pisemne reflektujących na zakupno w terminie nieprzekraczalnym do dnia 20 sierpnia br.

KOMUNIKATY ZWIĄZKU ZIEMIAN

Reforma podatku gruntowego (dokończenie).

Powiatowe komisje klasyfikacyjne.

§ 5. 1) Powiatową komisję klasyfikacyjną tworzy się dla okręgu każdego urzędu skarbowego. Jeżeli jednak warunki miejscowe tego wymagają dyrektor izby skarbowej może zarządzić na wniosek wojewódzkiej komisji klasyfikacyjnej utworzenie dla okręgów niektórych urzędów skarbowych 2 lub więcej powiatowych komisyj klasyfikacyjnych.

. . . .

§ 6. 1) . . . .

2) Przedstawiciela Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych w powiatowej komisyj klasyfikacyjnej mianuje wojewoda; delegatów izby rolniczej wyznacza właściwa terytorjalnie izba rolnicza; dwóch biegłych z listy płatników państwowego podatku gruntowego, nadesłanej przez radę powiatową (radę miejską), obejmującej niemniej niż 4 osoby powołuje naczelnik urzędu skarbowego;

. . . .

3). Członkami powiatowej komisji klasyfikacyjnej mogą być jedynie obywatele Rzeczypospolitej, którzy ukończyli 30 rok życia i korzystają z pełni praw cywilnych i obywatelskich.

4) Członkowie delegowani przez izby rolnicze, oraz kandydaci na członków z większej własności, umieszczeni na liście przez radę powiatową, (radę miejską) powinni posiadać, o ile możności, ukończone wyższe wykształcenie rolnicze, kandydaci zaś na członków od mniejszej własności, o ile możności ukończoną średnią lub niższą szkołę rolniczą

5) Za większą posiadłość gruntową w rozumieniu art. 4 uważa się posiadłości gruntowe, przekraczające 50 ha łącznego obszaru użytków rolnych i leśnych, za mniejszą własność pozostałe posiadłości.

. . . .

§ 9. 1) Powiatowa komisja klasyfikacyjna bada złożone deklaracje, porównywa je z posiadanemi materjałami, a w razie nasuwających się wątpliwości co do dokładności deklaracyj żąda od osób, które je złożyły, przedłożenia powołanych w deklaracjach dokumentów, zarządza dokonania pomiarów przez mierniczych i ewentualnie przeprowadza zbadanie gruntów na miejscu.

2) W stosunku do posiadłości gruntowych, dla których nie złożono przewidzianych w § 1 deklaracyj, komisja dokonywa klasyfikacji na podstawie posiadanych materjałów, oraz wyników ewent. badania gruntów na miejscu.

3) Jeżeli w składzie powiatowej komisji klasyfikacyjnej niema fachowego leśnika, to przy rozpatrywaniu spraw zaklasyfikowania gruntów leśnych, komisja winna zasięgnąć opinji biegłego fachowego leśnika.

§ 10. Badanie gruntów na miejscu powiatowa komisja klasyfikacyjna przeprowadza w składzie zdolnym do powzięcia uchwał, przyczem w razie potrzeby komisja może powołać do udziału w badaniu rzeczoznawców, oraz zasięgać informacyj od osób, znających miejscowe stosunki.

§ 11. O wyznaczonym terminie pomiaru i badania gruntów na miejscu (§ 9) komisja powinna zawiadomić przynajmniej na dni 7 przed tym terminem posiadacza gruntów i sołtysa miejscowego, którzy mogą być obecni przy odnośnych czynnościach. Niestawienie się tych osób nie stanowi przeszkody do przeprowadzenia pomiaru lub badania gruntu, jednak w wypadku niestawienia się obu tych osób winien być przypozwany do czynności przynajmniej jeden świadek z pośród mieszkańców danej miejscowości.

§ 12. 1) . . . .

2) Orzeczenia powiatowej komisji klasyfikacyjnej zapadają większością głosów obecnych członków komisji. Przewodniczący nie glosuje, jedynie rozstrzyga w razie równości głosów.

3) . . . .

Wojewódzkie komisje klasyfikacyjne.

§ 17. 1) Wojewódzką komisję klasyfikacyjna tworzy się dla okręgu każdej izby skarbowej, w okręgu jednak izby skarbowej II we Lwowie, tworzy się dwie wojewódzkie komisje klasyfikacyjne, jedną dla województwa stanisławowskiego i drugą dla województwa tarnopolskiego. . . . .

2) Przewodniczącym wojewódzkiej komisji klasyfikacyjnej jest z urzędu dyrektor izby skarbowej 3, naczelnik wydziału skarbowego urzędu wojew. śląskiego, zastępcą zas jego naczelnik wydziału II izby (kierownik oddziału podatków bezpośrednich).

3) Przedstawiciela Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych w wojewódzkiej Komisji klasyfikacyjnej mianuje Minister Rolnictwa i Reform Rolnych.

Delegatów izby rolniczej wyznacza właściwa dla obszaru działalności komisji izba rolnicza z pośród osób, posiadających, o ile możności, ukończone wyższe wykształcenie rolnicze, jeżeli chodzi o przedstawiciela większej własności, lub średnie względnie niższe wykształcenie, jeżeli chodzi o przedstawiciela mniejszej własności. Obaj delegaci izby rolniczej do wojewódzkiej komisji klasyfikacyjnej przy izbie skarbowej grodzkiej w Warszawie mogą być przedstawicielami mniejszej własności, zamiast zaś naczelnika wydziału samorządowego urzędu wojewódzkiego wchodzi do tej komisji przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, wyznaczony przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

4) . . . .

§ 18. 1) Wojewódzka komisja klasyfikacyjna nadzoruje prace powiatowych komisyj klasyfikacyjnych, wydaje im odpowiednie pouczenia zarządzenia w sprawie należytego wykonania przez te komisje ich zadania, baczy nad zachowaniem równomierności w klasyfikowaniu gruntów tak w okręgach poszczególnych powiatowych komisyj klasyfikacyjnych jak i na całym obszarze działalności wojewódzkiej komisji klasyfikacyjnej i w tym celu przedewszystkiem ustala i przedkłada do zatwierdzenia głównej komisji klasyfikacyjnej lokalną charakterystykę gruntów poszczególnych kategoryj i klas, przewidzianych w tabeli załączonej do art. 2.

2) Wojewódzka komisja klasyfikacyjna rozpatruje i rozstrzyga ostatecznie odwołania i sprzeciwy przewodniczącego od orzeczeń powiatowych komisyj klasyfikacyjnych.

§ 19. Do Wojewódzkich komisyj klasyfikacyjnych mają odpowiednie zastosowanie przepisy § 6 ust. 3 : (Członkami powiatowej komisji klasyfikacyjnej mogą być jedynie obywatele Rzeczypospolitej, którzy ukończyli 25 rok życia i korzystają z pełni praw cywilnych i obywatelskich) . . . . . i § 12 ust. 2 : (Orzeczenia powiatowej komisji klasyfikacyjnej zapadają większością głosów obecnych członków komisji. Przewodniczący nie głosuje, jedynie rozstrzyga w razie równości głosów) . . . . .

§ 20. . . . .

§ 24. 1) Posiadacze gruntów obowiązani są do dostarczania w wyznaczonym terminie (§ 11) bezpłatnie robocizny wraz z potrzebnemi narzędziami (łopaty, tyczki itp.), oraz materjałów, potrzebnych przy przeprowadzaniu pomiaru i badania gruntów.

2) W razie uchylenia się posiadacza od tych świadczeń w całości lub w części mierniczy, przeprowadzający pomiar lub przewodniczący komisji klasyfikacyjnej, przeprowadzającej badanie gruntu, nakaże wykonanie brakującego świadczenia na koszt zobowiązanego.

3) . . . .

Szczegóły klasyfikacji gruntów.

Rozporządzenie rozróżnia następujące kategorje gruntów:

a) grunty orne, które dzieli na 6 klas: (najlepsze, bardzo dobre, dobre, średnie, słabe i najsłabsze).

b) łąki, które dzieli na 5 klas (wyborowe, bardzo dobre, dobre, słabsze i najsłabsze);

c) pastwiska, które dzieli na 5 klas (wyborowe, b. dobre, dobre, słabsze i najsłabsze);

d) grunty pod wodami, które dzieli na 6 klas (najlepsze, b. dobre, dobre, średnie, słabe i najsłabsze);

e) grunty pod lasami, które dzieli na 5 klasy;

f) nieużytki.

Szczegółowe cechy, kwalifikujące grunty do poszczególnych klas podamy w późniejszem czasie.

Do gruntów ornych należą też sady, ogrody, grunty podbudowlane i podwórza (w gminach wiejskich), za łąki uważa się ziemie, pokryte trawami, które z reguły są koszone, za pastwiska uważa się ziemie, pokryte trawami, które z reguły nie bywają koszone lecz spasane przez inwentarz; za grunty pod wodami uważa się ziemie pod wodami zamkniętemi i otwartemi w rozumieniu obowiązujących przepisów rybackich, o ile wody te są użytkowane w celach hodowli ryb lub rybołóstwa, za grunty pod lasami uważa się ziemie, służące do produkcji drewna, do nieużytków zalicza się lotne piaski, bagna, mokradła, strome stoki i parowy niemożliwe do użytkowania jako grunty orne, leśne lub pastwiska, wody nieprodukcyjne, skały, szutrowiska, okopy, doły po żwirze, torfie, glinie, piasku i t. p.

Okręgi ekonomiczne.

Główna Komisja klasyfikacyjna w Warszawie opracuje i przedstawi Ministerstwu Skarbu wnioski co do podziału Państwa na rolnicze i leśne okręgi ekonomiczne mając na względzie: ceny płodów, komunikacje (kolejowe i drogowe) odległość od większych miast, warunki mateorologiczne, obecność fabryk (cukrowni) i t. p.

Grunty bowiem tej samej jakości i klasy będą opłacały różny podatek z hektara stosownie do swego położenia w różnych okręgach ekonomicznych.

Zalecania.

Najwcześniejszemi czynnościami przy tej reformie będą:

1) W terminie do 15 sierpnia 1934 r. obowiązane są zarządy gmin wiejskich i miejskich sporządzić i nadesłać powiatowym komisjom kwalifikacyjnym: wykazy wszystkich posiadłości gruntowych w

obrębie gminy (każdej miejscowości) oznaczając prawnych właścicieli i ewent. stałych użytkowców, miejsca położenia każdej posiadłości lub jej części, oddzielonej cudzą własnością, oraz obszary i kategorje gruntów każdej posiadłości lub jej części;

2) W terminie do 15 sierpnia 1934 r. mogą wszyscy posiadacze gruntów złożyć do właściwych urzędów skarbowych deklaracje na wydanych bezpłatnie za pośrednictwem urzędów gminnych formularzach szczegóły wyżej opisane, wskazując posiadane dokumenty pomiarowe i inne, które potwierdzają prawdziwość danych, zawartych w deklaracji.

Zaszeregowanie gruntów do poszczególnych klas może nastąpić albo równocześnie, albo aż do 30 września 1934 r.

Otóż zalecamy gorąco, aby każdy ziemianin sporządził dokładnie deklarację pod 2) odnośnie do każdej miejscowości i zebrał zawczasu wszelkie dowody na wykazany obszar każdej kategorji gruntów (role, łąki, pastwiska, wody, lasy i nieużytki) jak to: arkusze posiadłości, kontrakty, mapki, opinje znawców (o ile są różnice z dokumentami) itp. Na podstawie takiej deklaracji radzimy podać te same daty miejscowemu urzędowi gminnemu (do wykazu jak wyżej ad 1), poczem tę deklarację po podpisaniu oddać urzędowi skarbowemu.

Uwagi do deklaracji.

1) Obszary do 1/4 ha otoczone lub przylegające do gruntów innej kategorji tego samego właściciela, należy traktować jak grunty otaczające lub przylegające.

2) Obszary gruntów innej klasy, niż otaczające lub przylegające grunty tego samego właściciela i tej samej kategorji, nie przekraczające 1 ha podlegają zaliczeniu do tej samej klasy, co i grunty otaczające lub przylegające.

3) W wypadkach wątpliwych o kategorji gruntów decyduje przeważający rodzaj użytkowania. W szczególności łąki i pastwiska zadrzewione, oraz parki traktuje się jako łąki, pastwiska względnie lasy.

4) Grunty wyjęte z pod właściwego kategorji tych gruntów użytkowania (torfowniki, kopalnie gliny, żwiru i piasku, grunty pod kolejami, grunty pod drogami prywatnemi, place budowlane i t. p.) traktuje się pod względem kategorji klasy jak grunty otaczające lub przylegające.

5) Grunty o zmiennem użytkowaniu w poszczególnych latach (łąka, rola, łąka-pastwisko i t. p.) traktuje się pod względem kategorji, zależnie od przeważającego w ostatnich 5 latach użytkowania.

6) Pod meljoracjami rolnemi, mającemi wpływ na zaliczenie gruntów do wyższej klasy, rozumie się tylko meljoracje racjonalnie przeprowadzone i zamortyzowane. Za amortyzowanie uważa się meljoracje po 15 latach ich trwania. Dowód co do terminu przeprowadzenia meljoracji ciąży na posiadaczu gruntów.

Dyrektor: *Agopsowicz mp.* Prezydjum: *Badeni mp.*

L: 1075/34. W sprawie opłat do Stowarzyszenia Dozoru Kotłów w Warszawie. Od dłuższego czasu otrzymujemy zapytania, prośby o wyjaśnienia, żądania interwencji o obniżkę taks w Stowarzyszeniu Dozoru Kotłów.

Zawiadamiamy przeto, że w tej sprawie jesteśmy stale b. dobrze zastąpieni przez Członka naszego Związku p. inż. Leona Edwarda Podleskiego w Radzie Nadzorczej Stowarzyszenia i na rok 1935 została 10% obniżka już uchwalona.

Jesteśmy też w posiadaniu budżetu Stowarzyszenia Dozoru Kotłów na r. 1935, którego dla braku miejsca nie ogłaszamy. Służy P. T. Członkom w naszem biurze do przeglądu. Przytaczamy jedynie poniżej zestawienie.

Dyrektor: *Agopsowicz m. p.* Prezydium: *Badeni m. p.*

Zestawienie.

Wpływy stałe:

§ 2. p. 1. Opłaty roczne za urzędowy dozór kotłów **członkowskich**.

Ilość kotłów czynnych o pow. ogrzewalnej w m²		Rok 1934	Rok 1935 *)	Rok 1934	Rok 1935	
do 2	50	à 37·50	à 38·— 4—34·—	1875·—	1700·—	—81719 = 8·0%
2 „ 20 90%	4830	„ 60 —	„ 57·— 3=54·—	289800·—	260820·—	
10%	538	„ 37·50	„ 37·50	20175·—	20175·—	
20 „ 50 9 %	2220	„ 78·75	„ 76·— 5=71·—	174825·—	157620·—	
10%	246	„ 60·—	„ 60·—	14760·—	14760·—	
50 „ 100	1403	„ 117·—	„ 114·—	164151·—	159942·—	
naft. 60% m²	600	„ 94·50	„ 95 —	56700 —	57000·—	
100 „ 200	895	„ 162·—	„ 152 —	144990·—	136040·—	
200 „ 300	379	„ 216·—	„ 190 —	81864·—	72010·—	
300 „ 400	163	„ 270·—	„ 228·—	44010·—	37164·—	
400 i wyżej	100	„ 324 —	„ 266·—	32400·—	26600·—	
				1025550·—	943831·—	
				—	188766·—	
wątpliwy wpływ 20%	—	—	—	1025550·—	75 065·—	
				3000·—	8000·—	
%% za zwłokę	—	—	—	1028550·—	763065·—	

§ 2. p. 2. Opłaty roczne za urzędowy dozór kotłów **zleconych**.

Ilość kotłów czynnych o pow. ogrzew. w m²	Prywatne *)	Wojsk. i Rządowe *)	Rok 1934	Rok 1935	
do 2	—	3 à 38·— —4=34·—	112·50	102·—	—3868 = —5,1%
2 „ 20	53 à 74·— —4=70·—	411 „ 57·— —3=54·—	26736·—	25904·—	
20 „ 50	15 „ 99·— —7=92·—	150 „ 76·— —5=71·—	13342·50	12030·—	
50 „ 100	3 „ 148·—	115 „ 114·—	13150·50	13554·—	
100 „ 200	1 „ 198·—	38 „ 152·—	6069 —	5974·—	
200 „ 300	—	41 „ 199·—	8316·—	790·—	
300 „ 400	—	19 „ 228·—	5040·—	4332·—	
400 i wyżej	—	8 „ 266·—	2916·—	2128·—	
			75682·—	71814·—	
			—	14363·—	
Wątpl. wpływ 20%	—	—	75682·—	57451·—	
			—	1000·—	
%% za zwłokę	—	—	75682·—	58451·—	

*) Opust wyjątkowy na rok 1935.

ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Do P. T.

Członków Związków Zaw. Pracowników Umysłowych G. W., oraz ogółu niezorganizowanych pracowników umysłowych gospodarstwa wiejskiego!

Klęska niebywałej powodzi, która w ostatnich tygodniach nawiedziła Małopolskę Zachodnią, pozbawiła dziesiątki tysięcy rodzin dachu nad głową, oraz wszelkich środków do życia. Ludzie ci utracili również swoje warsztaty pracy, które jeszcze przez długie miesiące a może i lata nie dostarczą im środków do życia, zanim nie zostaną zpowrotem odbudowane. W zrozumieniu grozy położenia powodzian w pierwszym rzędzie Państwo pośpieszyło im z pomocą, rozwijając w czasie samej powodzi jak najdalej idącą akcję ratowniczą. Jednocześnie z akcją Rządu rozwinęła się akcja całego społeczeństwa mająca na celu dostarczenie środków żywności powodzianom, oraz pomoc w odbudowie warsztatów pracy. Wszystkie stany społeczeństwa nie pomijając nawet bezrobotnych zadeklarowały w tej akcji swój współudział.

Pomoc dla powodzian ze względu na rozmiary klęski musi rozciągnąć się na dłuższy okres czasu.

W akcji tej humanitarnej nie może nas zabraknąć. Dlatego też zwracamy się do naszych członków oraz wszystkich urzędników gospodarstwa wiejskiego z apelem, aby na wzór innych stowarzyszeń urzędniczych zadeklarowały na pomoc dla powodzian 1% swych całkowitych poborów przez miesiące: sierpień, wrzesień i październik b. r. Przypadająca kwota składkowa może być uiszczoną w gotówce lub w naturze (żywność, ubrania i t. p.) względnie pod obydwoma postaciami.

Ofiary prosimy składać do dyspozycji pow.. komitetów, względnie w lokalnych.

Równocześnie prosimy o wszczęcie jak najintensywniejszej propagandy wśród służby dworskiej, oraz wśród zajętych w gosp. rolnych i leśnych robotników dziennych celem zachęcenia tych do składania choćby minimalnych ofiar na rzecz powodzian.

Za Zarząd Ropczyckiego Oddziału Związku:

Sekretarz: *Inż. St. Węglowski mp.* Prezes: *St. Witkowski mp.*

Podając powyższą odezwę oddziału ropczyckiego Zarz. Gł. Związku zwraca się z gorącym apelem do ogółu członków, by wszelkiemi środkami przyczynili się do powodzenia tej inicjatywy. Zarz. Gł. Związku nie mogąc z przyczyn od siebie niezależnych ogłosić wcześniej swej odezwy popiera jak najgoręcej inicjatywę oddziału w Ropczycach.

Za Zarząd Główny Związku:

Sekretarz: *Zb. Zaklika mp.* Wiceprezes: *K. Serafin mp.*

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU I ZAGR.

Z Międzynarodowego Kongresu rolniczego w Budapeszcie. (Dokończenie).

Sekcja oświaty rolniczej — powzięła szereg rezolucyj, zmierzających w kierunku zwrócenia większej uwagi na potrzeby związane z nauką rolniczą, a więc: zwiększenie sum w budżetach państwowych, samorządów, oraz wszelkich instytucyj prawa publicznego na cele powyższe; tworzenie specjalnych kursów rolniczych; polepszenie sytuacji materjalnej nauczycieli wiejskich; zwiększenia ilości zawodowych szkół rolniczych i t d.

Co się tyczy wyższych szkół rolniczych, Sekcja wypowiedziała się za ustaleniem kursu 4-letniego, oraz potrzebą ujednostajnienia planu wyższych nauk rolniczych na terenie międzynarodowym dla umożliwienia korzystania ze studjów zagranicą.

Sekcja spółdzielczości rolniczej — wypowiedziała się za umożliwieniem śledzenia rozwoju ruchu spółdzielczego w poszczególnych krajach według jednakowych zasad i w tym celu za uruchomieniem międzynarodowej statystyki spółdzielczości rolniczej, zgłosiła szereg postulatów, zmierzających w kierunku usprawnienia wymiany produktów mleczarskich, oraz zwiększenie ich konsumcji, przewidując ewentualności wprowadzenia przymusowych kontyngentów dla produkcji mleczarskiej, wreszcie zaproponowała utworzenie specjalnej podkomisji produkcji mleczarskiej przy Komisji Spółdzielczości Rolniczej.

Sekcja produkcji roślinnej — obok szeregu postulatów, tyczących się produkcji paszy w krajach nadmiernie suchych (kontynentalnych) podnosi celowość ochrony nasiennictwa selekcyjnego na gruncie międzynarodowym, opartej na zasadach wzajemności. W sprawie ujednostajnienia sposobów kwalifikacji zboża wzywa chemików zbożowych do zorganizowania współpracy i w tym celu powołania do życia specjalnego Komitetu studjów.

Sekcja produkcji zwierzęcej — zgłosiła szereg postulatów, dotyczących:

a) hodowli koni, biorąc pod uwagę kurczenie się rynków zbytu,

b) badań nad wpływem gatunku paszy na jakość mleka,

c) środków zapobiegawczych przeciw epizootji ronienia u zwierząt domowych,

d) ujednostajnienie na terenie międzynarodowym reglamentacji rybołówstwa,

oraz wypowiedziała się za zwołaniem w Rzymie, staraniem Międzynarodowego Instytutu Rolniczego, specjalnej konferencji w sprawie organizacji ksiąg genealogicznych na gruncie międzynarodowym.

Sekcja przemysłu rolnego podnosi znaczenie produkcji spirytusu przedewszystkiem dla celów technicznych, wyrażając życzenie dalszego postępu w dziedzinie dostosowania motorów do ekonomicznego zużywania większego procentu spirytusu w mieszankach, proponuje powołanie do życia w ramach Międzynarodowej Komisji Rolniczej biura informacji na terenie międzynarodowym, któreby udzielało organizacjom producentów wiadomości co do nowych sposobów zużytkowania spirytusu, wypowiada się za popieraniem rozwoju przemysłu wyrobów konserw w poszczególnych krajach, oraz porozumiewanie sie na gruncie międzynarodowym co do możliwości rynków zbytu.

W dziedzinie cukrownictwa zaaprobowano rezolucje, powzięte przez VII Kongres Międzynarodowy producentów buraka cukrowego.

Stwierdzając kryzys produkcji buraka cukrowego, rezolucje wypowiadają się za koniecznością szeregu zarządzeń w poszczególnych krajach, skierowanych ku obronie plantatorów, oraz za podjęciem wszelkich starań ku osiągnięciu międzynarodowego porozumienia w celu dostosowania produkcji cukru do spożycia, a w razie gdyby to się okazało niemożliwem, za zwołaniem konferencji producentów buraka cukrowego państw europejskich, na której byłyby omówione problemy reglamentacji eksportu w granicach Europy, oraz ustalenie systemu preferencji celnych na korzyć produkcji europejskiej.

Jednocześnie apeluje do wszystkich organizacyj plantatorów buraka cukrowego, oraz przemysłu cukrowniczego o domaganie się wzmożenia reglamentacji używania sacharyny.

Sekcja „kobieta na wsi" — uważając za konieczne podniesienie uczucia dumy zawodowej, jako jedynego środka mogącego wzbudzić przywiązanie do ziemi, co może być osiągnięte zapomocą nauki rolnictwa.

Sekcja wypowiada życzenie, ażeby w miarę możności były robione starania, zmierzające w kierunku ulepszenia mieszkań na wsi, spędzania wywczasów, stwierdza, iż pożądany jest rozwój nauki gospodarstwa domowego w tym celu, aby kobieta wiejska mogła znaleźć w swej pracy środki dla podniesienia dobrobytu rodzinnego. *F. R.*

Dział ogrodniczy na XIV. Targach Wschodnich. Na tegorocznych Targach Wschodnich zorganizowany będzie specjalny dział ogrodniczy obejmujący zarówno kwiaty jak i owoce pozatem zaś nasiona, narzędzia i przyrządy ogrodnicze oraz literaturę fachową, jak wogóle wszystko, co ma łączność z ogrodnictwem. Największe przedsiębiorstwa ogrodnicze jak również Państwowa Szkoła Ogrodnicza we Lwowie zgłosiły swój udział w tej grupie. Należy zatem spodziewać się, że dział ten będzie odpowiednio obesłany i wzbudzi należyte zainteresowanie.

Z Sanockiego. Ziemia sanocka słynęła zawsze z pracy mieczem i pługiem i zdawiendawna nazywano ją w Ojczyźnie „żelazną koszulą Polski". Stawiała się bowiem na wici królewskie jak jeden mąż sanocka Sparta, złożona z mężów w boju doświadczonych — jak mówią kroniki — mądrych i wytrwałych. Dziś gdy nie żelaznej koszuli, ale żelaznej dłoni trzeba w wyścigu znojnej pracy przy pługu, nie została przez inne ziemie zdystansowana i twarde życie dawnych tutejszych kresowych rycerzy, przekazane potomkom, prowadzi się tu dalej, dając przykład, na tej niezbyt wszędzie urodzajnej glebie, ciężkiej a wytrwałej pracy.

Ciągłe opady deszczowe dały się i tu niepomiernie we znaki. Trudno dziś przewidzieć jaki wpływ mieć będą tegoroczne ulewy i burze na całokształt zbiorów w powiecie bo w więcej górskich okolicach zboże jeszcze na pniu, ale w czasie mego w sanockiem pobytu z końcem lipca słoma czerniała, żyto w kopach kiełkowało i w całym okresie parutygodniowym nie było ani jednego dnia, aby je móc zwieść do stodół! Ziarno wysypywało się i ścierń już zieleniała. — „Będziemy tego roku wypłacać się sumiennie z zaległych podatków — mówi z bolesnym humorem jeden z rolników — już nam na drugie żniwa w tym roku żyto ślicznie skiełkowało"...

Stoi więc sobie żyto w kopach i moknie, stoi jeszcze gdzieniegdzie na pniu, pszenica leży powalona, że ani z kosą w nią stąpić, jęczmiona i owsy dopraszają się nagwałt sierpa. Jak tu i kiedy robocie podołać? Obchodzi więc rolnik codzien zrana swoje pola brnąc po kolana w błocie, bada stan zboża i traci nadzieję czy wogóle cośkolwiek zebrać zdoła. Wszystko bowiem zagrożone, a i ziemniaki gnić już zaczynają.

Cała nadzieja jeszcze w zupełnem ustaleniu się pogody, a tu komunikaty Pimu i radjowe jak na złość nigdy się nie mylą zapowiadając na każdy dzień nowe deszcze i burze. Zrozpaczony rolnik „puka" więc co chwila w barometr, który ani drgnie, ani rusz nie chce pójść „na prawo".

Każdego ranka same hiobowe wieści: to oto furka koniczyny na paszę dla krów, których na pastwiska wypędzić niepodobna nie dojedzie — wozy na uszkodzonych polnych drogach zapadły się w wyrwy i połamały, orać gdziekolwiek niema mowy, bo wszędzie na polach wody stoją, żąć nie można, zwozić nie da się, boć przecie na polu żyto wyschnąć musi, a nie w stodole... A jednak z dobrą ufnością w przyszłość zwiedza się te tak nawiedzone przez zły los gospodarstwa rolne. Albowiem wszędzie w obejściach go-

spodarskich znać pracę sumienną i owocną, ład, oporządek. Konie dobrze odżywione — tu zapoczątkowano rasową hodowlę owiec, tam świnie, ówdzie piękne bydło. Dość wspomnieć takie znane obory jak Bziankę, Jacmierz Jurowce, Zarszyn, zaznaczyć symentalską oborę w Strachocinie racjonalnie postępowo prowadzoną, założoną na krwi bzianeckiej która już po niewielskiej selekcji stanąć powinna w rzędzie pierwszorzędnych obór symentalskich, aby z radością stwierdzić, że ziemianin sanocki tak jak w przeszłości tak i teraz chce dać dowód, że nie liczba, ale siła moralna nie uginająca się przed żadną złą dolą zwyciężyć potrafi. Tej siły moralnej i hartu w obecnie przeżywanych ciężkich terminach, życzyć należy i nadal rolnikom ziemi sanockiej..

G.

Stan i potrzeby przemysłu mleczarskiego. Ostatnio dało się zauważyć na Wołyniu zainteresowanie przemysłem mleczarskim, mające swój wyraz w reaktywowaniu zamarłych licznie w ostatnich latach placówek przetwórczo-mleczarskich i zakładaniu nowych. Pozatem uruchamiane są filje już istniejących mleczarń.

Ponieważ powstawanie tych placówek uzależnione jest głównie od stopnia zainteresowania jednostek pracą organizacyjną i społeczną i odbywa się chaotycznie w sposób nieodpowiadający istotnym potrzebom gospodarczym terenu, należałoby temu przeciwdziałać drogą wydania odpowiednich zarządzeń zmierzających do wprowadzenia systemu obostrzonej rejestracji na zasadach następujących:

Izba Rolnicza przy współudziale terenowych spółdzielczych związków rewizyjnych, oraz innych organizacyj gospodarczych ustala plan sieci zakładów przetwórczo-mleczarskich dla Wołynia. Warunkiem zarejestrowania przez odnośne władze (administracyjne lub sądowe) nowozakładanej przetwórni lub filji już istniejącej mleczarni będzie przedstawienie zaświadczenia Izby Rolniczej, stwierdzające, że powstanie w danej miejscowości nowej przetwórni odpowiada potrzebom gospodarczym terenu.

Powyższe przepisy winny objąć całokształt przetwórstwa mlecznego z wyłączeniem obrotu mlekiem, które podlega rozporządzeniu o dozorze nad mlekiem i jego przetworami.

Wobec powszechnego zubożenia ludności i braku wolnych kapitałów należy zapewnić przetwórstwu mlecznemu odpowiedni kredyt, conajmniej 10-o letni, oprocentowany w wysokości 1½% w stosunku rocznym. Z kredytu tego winny korzystać przetwórnie mleczarskie, które wykazały już swą żywotność; nowe placówki powstawać powinny na własnych podstawach finansowych.

Pozatem korzystnem byłoby wprowadzenie taniego kredytu dla spółdzielczych przetwórni mleczarskich na zakup pasz treściwych przez członków spółdzielni.

Jednocześnie celem unormowania jakości produkowanych dla rynku wewnętrznego i na eksport produktów mleczarskich należałoby wydać przepisy następujące:

Standaryzację dla wszystkich produktów mleczarskich eksportowych.

Jednolitą nomenklaturę dla produktów w obrocie wewnętrznym na miejsce dotychczas stosowanych lokalnych i zwyczajowych określeń.

Przymusowe barwienie margaryny na kolor wyraźnie odróżniający ją od masła.

Monopol zbożowy w Czechosłowacji. W Czechosłowacji rozgrywa się sprawa monopolu zbożowego, która, zdaje się; jest już przesądzoną i wpływa na kształtowanie się cen na giełdzie zbożowej, ograniczając jednocześnie tranzakcje i chęć do obrotów. W ten sposób Czechosłowacja zaprowadza u siebie system, który okazał się szkodliwym w wielu państwach i po roku czy dwóch będzie się musiała wycofać ze stratami z monopolu. Nie pomoże to rolnictwu, wysokie bowiem ceny podtrzymywać będą zwiększoną produkcję zbóż i będą stanowiły przeszkodę do zrównana cen przemysłowych z rolniczemi. *(R. A. P.)*

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA

200. Jak zabezpieczyć budynki pokryte dachówką cementową, widocznie wadliwie sporządzoną, przed przesiąkaniem, względnie przeciekaniem wody deszczowej. *R. B.*

201. Jak postępować ze stawarką, czy spuścić staw ½ morgowy na zimę, czy lepiej wywieźć stawarkę jeszcze przed zimą w celu wymarznięcia namułu. Może wystarczy, jeśli się wodę przed zimą spuści i namuł w stawie wymarznie? Jak postępować z rozwiezieniem namułu, chcę go użyć pod buraki. W jakiej ilości dawać? *H. R.*

202. Gdzie mógłbym dostać tani miał torfowy? *J. P.*

203. Przeciwko krzywdzącej uchwale komisji odwoławczej dla spraw podatku dochodowego zamierzam wnieść odwołanie do wyższej władzy, a mianowicie do Najwyższego Trybunału Administracyjnego w Warszawie. Proszę o informację co do terminu wniesienia odwołania, opłaty stemplowej i innych formalności. *J. P.*

ODPOWIEDZI

Jak zabezpieczyć budynki pokryte dachówką cementową?

(Odpowiedź na pytanie 200).

Przesiąkanie dachówki, zwykle po pewnym czasie, skutkiem zamulenia, ustaje. Zapobiec można przesiąkaniu przez powleczenie powierzchni jakimś preparatem bitumicznym np. „Wodochronem". Jeżeli dach przecieka to powody mogą być rozmaite. Może być wadliwe załacenie, złe ułożenie dachówki, lub też sama dachówka jest krzywa i źle wykonana. Należy dach dokładnie zbadać i ewentualnie przełacić, a dachówkę należycie ułożyć, lub też, o ile łacenie jest odpowiednie, samą dachówkę przełożyć. Jeżeli natomiast dachówka jest źle wykonana, krzywa, to dach zawsze będzie przeciekał. Kitowanie dachówki zaprawami od spodu w tym wypadku przeciekaniu nie zaradzi. Kitowanie stosuje się głównie jako ochronę przed zawiewaniem śniegu, a nawet najstaranniej wykonane z czasem odpadnie

Inż. T. Sroczyński.

Postępowanie ze stawarką.

(Odpowiedź na pytanie 201).

Stawarka przedstawia zwykle wielką wartość nawozową, zwłaszcza, o ile zawiera dostateczne ilości wapna. Wtedy użycie jej nie przedstawia niebezpieczeństwa zakwaszenia ziemi. W każdym jednak razie, na wszelki wypadek, należy ją pozostawić przez zimę na brzegu stawu w płytkich warstwach, celem przemarznięcia a temsamem odkwaszenia. W tym celu należy przed zimą staw spuścić, stawarkę wydobyć na brzegi stawu. O ile byłaby silnie zakwaszona, pożądaną rzeczą byłoby przekompostowanie jej z wapnem najlepiej w postaci odpadku wapniarki. Obecność wapna w postaci węglanu wapniowego w stawarce stwierdzić można najlepiej przez polanie jej 10% kwasem solnym. W razie burzenia mamy pewność obecności węglanu wapniowego w stawarce, czem silniej burzy, tem więcej wapna zawiera.

Pod buraki stawarka może być bardzo dobra, o ile wapno zawiera. W razie braku wapna raczej lepiej będzie ją użyć pod ziemniaki. Stawarka po rozrzuceniu winna być przyorana pod okopowe. Dobrze jest potem zmieszać ją z ziemią zapomocą radeł, zwlaszcza sprężynowych. Co do ilości, jakiej należy użyć, to zależy to od jej składu chemicznego. W każdym razie używa się znaczniejszych ilości około 100 q na 1 ha. *j.*

Miał torfowy.

(Odpowiedź na pytanie 202).

O ile mi wiadomo, w Małopolsce, a nawet prawdopodobnie w całej Polsce, niema dotychczas żadnego przedsiębiorstwa, któreby zajmowało się wyrabianiem miału torfowego na cele sprzedaży. Swego czasu eksploatowano w Dolinie znajdujące się tamże pokłady torfu mchowego i przerabiano go na ściółkę dla różnych celów tak rolniczych, jak i przemysłowych. Nie wiem jednak, czy po wojnie przedsiębiorstwo to wznowione zostało. Pozatem jednak w wielu okolicach kraju, tam gdzie się znajdują torfowiska, odnośne gospodarstwa wyrabiają ściółkę, względnie miał torfowy dla własnych potrzeb gospodarczych. Zwracam jednak uwagę, że wogóle sprowadzanie miału torfowego z dalszej okolicy, może się okazać zbyt kosztowne, a temsamem nie opłacające się, miał torfowy bowiem, jako bardzo lekki, czyli jako t. zw. towar objętościowy, potrzebuje stosunkowo dużo miejsca do przewozu i skutkiem tego koszta jego sprowadzenia są niepomiernie wysokie.

Radzimy zwrócić się do Zarządu dóbr Targowica polna, p. Horodenka, jako miejsca stosunkowo najbliższego i porozumieć się z nim co do kosztów eksploatacji i wysyłki. *J.*

Kto wnosi skargę do Najw. Trybunału Administracyjnego?

(Odpowiedź na pytanie 203).

Skargę do Najw. Trybunału Admin. musi wnieść adwokat. W myśl art. 12 ustawy z 25 II 1932 r. Dz. U. Nr. 24 poz. 186, termin skargi do 2 miesięcy po doręczeniu orzeczenia komisji odwoławczej. Skarga musi określać dokładnie: 1) powoda, 2) pozwaną komisję odwoławczą, 3) zaskarżone orzeczenie i datę doręczenia tegoż, 4) wartość przedmiotu sporu z uzasadnieniem, wreszcie 5) powody zaskarżenia i podpis adwokata.

Dołączyć potrzeba odpis skargi, pełnomocnitwo adwokata i stempel (naklejony) a to: gdy chodzi o 1000 zł 40 zł, w sprawach ponad 1000 do 10.000 zł 60 zł, a gdy chodzi o różnicę ponad 10.000 zł, to 60 zł plus 0.4% od każdego 1000 zł ponad 10.000 zł.

Proszę się wprzód poradzić fachowca, czy skarga może mieć widoki wygrania.

Dr. Gottfried.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Prawdziwe oblicze wsi i rolnictwa. Nad wsią polską i nad całem rolnictwem w Polsce od kilku lat wisi, jak chmura gradowa, kryzys. Straszne niepewne jutro zawisło nad każdym warsztatem rolnym, a usta każdego rolnika pytają: Co będzie?

Położenie wsi jest wprost tragiczne, a tylko dzięki niezwykłej wytrwałości ludności wiejskiej, dzięki cierpliwości, tragedja wsi nie stała się jeszcze tragedją państwa. Wieś nie umie krzyczeć, nie zna strejku, nie ma odpowiedniej prasy, by zawołać jednym wielkim głosem: Ratunku — ginę! Różni ekonomiści od dłuższego czasu stawiają hipotezy, że jesteśmy u dna kryzysu i w najbliższym czasie zacznie się gwałtowna poprawa. Śmiem twierdzić, że ta hipoteza jest fałszywa i wyrażenie „dno kryzysu" uważam za niewłaściwe. Dnem kryzysu mogą być rze-

czy w swych skutkach dla całego rolnictwa i państwa fatalne.

Powyższe względy powodowały Lwowską Izbę Rolniczą do zwołania na dzień 28 VI 1934 nadzwyczajnego zebrania. Głównym przedmiotem obrad, jak brzmiał punkt trzeci, było: omówienie sytuacji rolnictwa, spowodowanej załamaniem się cen produktów rolnych, oraz obmyślenia środków zaradczych dla umożliwienia wyjścia z tej sytuacji. Na punkt ten złożyły się cztery referaty: pp. Jaroszyńskiego dra Zakliki, Inż. Tworydły i dyr. Dunina. Z referatów tych dowiedzieliśmy się, że w Polsce zboże jest najtańsze a chleb najdroższy, przy cenie czterdziestukilku złotych w Berlinie za 100 kg pszenicy, a kilkunastu złotych w Polsce, że w Polsce największy wpływ ma „cieplarniany" przemysł polski; skartelizowany w 240 kartelach, których dyrektorzy biorą większe pensje miesięczne, niż sam Prezydent R. P., że aby obniżyć np. cenę cukru o 10 gr na jednym kg, cały kartel cukrowniczy radzi nad tem od roku, gdyż nie chcąc „krzywdzić" pp. dyrektorów, uważa za więcej wskazane ciągnąć z całego społeczeństwa ostatnie soki, niż jednemu dyrektorowi obniżyć pensję. Esencją tych odczytów i dyskusyj były tezy, uchwalone przez komisję organizacji zbytu i pełną Izbę. Wszystkie tezy, zwłaszcza dotyczące akcji oddłużeniowej w rolnictwie, zdaniem mojem, nie odzwierciadlają prawdziwego oblicza rolnictwa, gdyż utrzymane są w takim tonie wstrzemięźliwości, spokoju, a nawet, powiedziałbym, wstydliwości, jakby to była prośba jakiegoś zespołu towarzyskiego z zapadłej prowincji, a nie głos rolnictwa, które jest podstawą naszego państwa! Rolnictwo kona, stoi jak skazaniec przed szubienicą i dlatego głos jego powinien być głosem męskiej rozpaczy, głosem stanowczym, aby jego odpowiedzią nie było tylko puste echo, ale czyn sfer rządowych taki, któryby przyniósł rolnictwu realną pomoc. Dlatego też obawiam się, że tezy uchwalone przez Lwowską Izbę Rolniczą, staną się przedmiotem narad, a tymcza-
staną się przedmiotem narad a tymcza-
kucyjną, potrzebami własnemi, będzie dogorywało. Mogą się sprawdzić słowa przysłowia ludowego: „Nim słońce wzejdzie, rosa oczy wyje". Aby więc z chwilą zagłębiania się w przepaść całego rolnictwa nie było obawy zarysowania się gmachu państwowego, w tym momencie, który można określić „pięć minut przed dwunastą", my rolnicy, zdając sobie sprawę z dziejowego przeznaczenia swego, powinniśmy nie prosić, nie przedstawiać, nie błagać, ale stanowczo domagać się: 1) obniżki cen artykułów monopolowych, przemysłowych do poziomu cen produktów rolnych od „zaraz", a równocześnie rozwiązania wszystkich kartelł; 2) ustawowego ustalenia minimum cen za wszelkie produkty rolne na okres każdego roku w celu zapewnienia rentowności warsztatów rolnych; 3) natychmiastowego zniżenia taryf pocztowych i kolejowych, oraz skumulowania wszelkich podatków i danin w jeden podatek i dostosowania go do możliwości rolniczych; 4) odpisania wszelkich zaległych procentów i kosztów od długów prywatnych gotówkowych i za towary, oraz od długów kredytu zorganizowanego, sam dłużny kapitał zamienić w listy zastawne, oparte o wartość ziemi, a amortyzywane przy procencie 2.5 w stosunku rocznym przez lat 50; 5) zmusić zakłady ubezpieczeniowe do utworzenia: a) funduszu zapomogowego dla ubogiej ludności rolniczej na budownictwo ogniotrwałe b) funduszu niskoprocentowego na pożyczki tak dla pogorzelców jak i dla tych, których domy grożą ruiną; 6) zaprzestania prowadzenia egzekucji u rolników za wszelkie podatki w okresie przednowku i żniw (co ma miejsce obecnie); 7) utworzenia z funduszów rezerwowych banków, kas i skarbu państwa specjalnego funduszu oddłużeniowego, na częściowe odpisanie długów dla małorolnych, jakie zaciągnęli przed rokiem 1933 na kupno gruntów i inwestycje gospodarskie; 8) zniesienia zbyt wysokich opłat szkolnych i utworzenia specjalnego stypendium samorządowo-państwowego dla zdolnych uczniów ze sfer rolniczych i robotniczych; 9) zapewnienia przedstawicielom rolnictwa odpowiedniej ilości miejsc z głosem stanowczym w organach ubezpieczalni społecznych, P. Z. U. W., władz skarbowych, samorządowych i tych wszystkich, które związane są z rolnictwem; 10) uwolnienia od przymusu opłacania składek w ubezpieczalniach społecznych za pracowników, zatrudnionych dorywczo i ubocznie w organizacjach spółdzielczych-drobnorolniczych jak spółdzielnie mleczarskie, sklepy i t. p. i pozostawienia swobody korzystania z urządzeń ubezpieczalni społecznych organom zawiadowczym tych instytucyj.

Najwyższy już czas, by rolnictwo w Polsce miało swój głos tam, gdzie chodzi o jego sprawy, oraz by polskie urzędy, jak skarbowe, P. Z. U. W., ubezpieczalnie społeczne, przez swój biurokratyzm, który czasami dochodzi do absurdu, nie ośmieszały samych siebie, swojego znaczenia i powagi i nie dawały powodów do ironicznych komentarzy. Najlepsza dziś pora spojrzeć na wieś nie przez zbyt różowe okulary fałszywego optymizmu i nie od zielonego stolika biurokraty, ale przyjść do tej wsi, spojrzeć rzeczywistości w oczy i mieć odwagę powiedzieć prawdę.

Józef Kapuściński.

POKŁOSIE PRASY ROLNICZEJ

P. Michał Zenkteler, prezes Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych, pomieścił w Gazecie Handlowej dłuższy artykuł na temat przystosowań obciążeń rolnictwa do jego możliwości finansowych. Z artykułu tego wyjmujemy ważniejsze ustępy.

Przedewszystkiem autor stwierdza, że rok obecny wykazał dobitnie że żyjemy w czasach wszelkich możliwości, że jesteśmy świadkami takiego przewracania zasadniczych fundamentów życia gospodarczego, o jakich nie śniło się całym pokoleniom.

Rolnictwo ocenia właściwie to pełne zrozumienie, jakie dla jego położenia wykazuje Rząd. Jednocześnie stwierdzić należy, że pomoc, jaką rząd niesie rolnictwu, okazuje się w praktyce wciąż jeszcze niedostateczną i nie prowadzi do opłacalności warsztatów rolnych.

W dalszym ciągu swych wywodów autor stwierdza, że rolnictwo doszło już do kresu swych oszczędności celem obniżania kosztów produkcji, że obecnie zatem pozostaje tylko jeszcze jedno zagadnienie, jako teza a mianowicie: równanie frontu gospodarczego na rolnictwo. Można to czynić przez podnoszenie cen płodów rolnych z równoczesnem obniżaniem tego wszystkiego, co figuruje w budżetach warsztatów rolnych po stronie rozchodowej.

W tym celu — twierdzi autor — należy w dalszym ciągu kontynuować dotychczasową politykę przeciwdziałania spadkowi cen, a tam, gdzie można, rozszerzać i ulepszać środki o charakterze ogólnym, jak ochrona rynku wewnętrznego, powiększanie naszych możliwości wywozowych na drodze umów międzynarodowych i tranzakcyj kompensacyjnych, z drugiej zaś strony środki o charakterze bardziej ścisłym, jak kredyt zaliczkowy i zastawowy, zwrot ceł, czyli t. zw. premje wywozowe i akcja interwencyjna P. Z. P. Z.

Przechodzi następnie do drugiego zagadnienia zrównania frontu gospodarczego na rolnictwo, a mianowicie obniżki strony rozchodowej budżetów rolniczych, czyli do t. zw. polityki deflacyjnej. Rolnictwo poczyniło jak najdalej idące wysiłki zarówno w dziedzinie zmniejszenia kosztów produkcji, jak ograniczenia wydatków osobistych. Niezależnie jednak od wydatków, o których decydować może każdy rolnik, budżet gospodarstwa rolnego obciążony jest całym szeregiem pozycyj i świadczeń niezależnych od woli rolnika.

W końcu swych interesujących wywodów autor mówi:

Obciążenie rolnictwa polskiego staje się coraz bardziej dotkliwem, gdyż mimo daleko idącego zmniejszenia się globalnego przychodu rolnictwa ogólna suma tego obciążenia nie uległa dość wydatnej redukcji.

O ile idzie o obciążenie na rzecz państwa, to zmiany, jakie przeprowadzono w ostatnich latach w naszym systemie podatkowym, doprowadziły do zmniejszenia niektórych podatków, jak np. podatku spadkowego, podatku majątkowego, ale jednocześnie wprowadzono pewne nowe podatki, jak np. daninę majątkową, podatki inwestycyjne, oraz interwencyjne. Przeprowadzone zatem w ostatnich latach zmiany w systemie podatków państwowych, obciążających rolnictwo, nie doprowadziły do redukcji tego obciążenia. Tak samo przeprowadzana obecnie reforma podatku gruntowego również nie przewiduje zmniejszenia globalnej sumy tego podatku.

W zakresie podatków i opłat na rzecz instytucyj samorządowych, które w sumie obciążają rolnictwo w stopniu znacznie silniejszym, niż podatki państwowe, nastąpiło w ostatnich latach dość poważne zmniejszenie na skutek polityki oszczędnościowej, przeprowadzonej konsekwentnie w zakresie gospodarki samorządowej. Pomimo to i pomimo, że bezpośrednie obciążenia na rzecz państwa jest, absolutnie biorąc, niewygórowane, suma wszelkich opłat, świadczeń i podatków, płaconych przez rolnictwo, jest nieproporcjonalnie duża w stosunku do obecnych zdolności płatniczych i zmniejszonego dochodu warsztatów rolnych. Stąd też niektórzy ekonomiści wysunęli zagadnienie zmniejszenia podatków, ciążacych na rolnictwie, jako jeden ze środków walki z kryzysem rolnym.

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

Zgłoszenia sprzedających:

Truskawki, silna rozsada, wielkoowocowych odmian, setka 4 zł wysyła ogród Załucze Dolne, p. Załucze Dworzec.

TO I OWO

Na marginesie zjazdów rolniczych. W ostatnich czasach odbyło się i jeszcze odbywa się cały szereg zjazdów różnych organizacyj rolniczych.

Zdawałoby się, że ogół rolników powinien przyklasnąć tym poczynaniom ich organizacyj, które ujawniają tyle żywotności. Tylko że — programy gospodarcze, omawiane na tych zjazdach pozostawiają wiele do życzenia.

Błędem organizacyj rolniczych jest domaganie się od rządu, od wypadku do wypadku, tych lub innych doraźnych zarządzeń, potrzebnych rolnictwu. Rolnictwo jest najważniejszą gałęzią naszego życia gospodarczego i z tego powodu ono, przez swoje organizacje powinno mieć cały program gospodarczy, narodowy, obejmujący sprawy przemysłu, handlu, ubezpieczeń społecznych, walki z bezrobociem i t. d. w swem ręku. W programie tym powinno być zgóry ustalone, że przedewszystkiem będzie się popierało produkcję zwierzęcą.

Przy wprowadzeniu premij eksportowych na zboże można już było powiedzieć: załamanie się cen na produkty zwierzęce. Wtedy należało już obmyśleć sposoby popierania wywozu masła i innych produktów zwierzęcych. Przez poparcie produktów zwierzęcych można lepiej bronić cen na zboże, niż nawet przez premje wywozowe. Mając niezłe ceny na mleko, zwierzęta rzeźne i jaja, rolnik dzisiaj spasałby tak wielkie ilości zboża, że to wywołałoby ich podrożenie w Polsce, jeśliby oczywiście działały cła przywozowe.

Załamanie się cen na mleko i materjał rzeźny to klęska nietylko rolnictwa, lecz klęska całego narodu.

Czy można sobie wyobrazić, że rolnik przy cenie mleka 8 gr za litr jest w stanie jednocześnie spłacać długi, płacić procenty, myśleć o inwestycjach i t. d. Może on, co najwyżej, nie płacąc nic, zaciskać pasa i czekać lepszych czasów.

Mści się na nas wszystkich, na całym naszym narodzie, ten brak programu organizacyj rolniczych.

Rolnicy narzekać mogą przedewszystkiem na samych siebie za ten brak programu.

Na wszystkich zjazdach panuje dążność do podniesienia materjalnego tych grup rolników, które są na zjazdach reprezentowane.

Związek Ziemian broni interesów swych członków, a wszyscy zapominają o tem, że zarówno ten co ma pręt jak i kilkaset ha — są rolnikami.

Jeżeli Polska liczy, w swym stanie zaludnienia 70% rolników to im z natury rzeczy, przypada rola gospodarcza — oni stworzywszy jedną, potężną organizację rolniczą, powinni być tą osią, dookoła której obracać się winne inne gałęzie naszej produkcji.

Aby to jednak osiągnąć potrzebna jest jednolita organizacja rolnicza posiadająca swój własny a dobry program oraz wyzbyć się nareszcie kastowości w zawodzie. *R. A. P.*

Chmiel polski w niemieckiem opakowaniu. Ciekawe dane, dotyczące metod konkurencji niemieckiej na rynkach zagranicznych dostarczyła jedna z organizacji gospodarczych. Jak się okazuje eksporterzy niemieccy, celem wprowadzenia w błąd importerów chmielu oraz właścicieli browarów zarówno w U. S. A, jak też w innych krajach, wysyłając towar pochodzenia polskiego, przepakowują go, względnie specjalnie znakują w portach niemieckich.

Staranne ukrywanie pochodzenia, sprowadzanego przez Niemców dla reeksportu — towaru polskiego sprawiło, że chmiel polski nie jest jako taki znany na rynku amerykańskim. Fakt ten utrudnia poważnie eksport chmielu do Ameryki polskim producentom.

Tej niezbyt uczciwej, lecz bardzo przyjętej formie konkurencji należałoby wszelkiemi sposobami przeszkodzić. W tym celu pożądanem byłoby przedewszystkiem nawiązanie bezpośredniego kontaktu producentów polskich z amerykańskiemi importerami chmielu i właścicielami browarów.

Z RYNKÓW ROLNICZYCH KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

Dalsza zwyżka cen zbóż na rynkach światowych i w Polsce. Nastrój zwyżkowy dla zboża trwa w dalszym ciągu na rynkach Ameryki Płn., oraz na rynkach zachodnio-europejskich. Na wolnym rynku w Hamburgu i Rotterdamie żyto polskie notowane jest już ponad hfl. 4.00 pomimo, że dotąd niema jego podaży. Żyto argentyńskie Plata notowane jest hfl. 4.05. Zwyżkuje stale jęczmień. Jęczmień rosyjski pastewny notowany jest hfl. 3.55 cif Hamburg. Jęczmień browarowy polski marki „Kujawiak" notowany Antwerpja ponad 4.00 fr. belg. za 100 kg.

W Polsce tendencja zwyżkowa wybitniej zaznaczyła się w ostatnich dniach. W Poznaniu zwyżkowała pszenica i żyto, oraz mocniej jęczmień browarowy a także rzepak i rzepik ozimy. Podaż zboża na rynek wzrasta umiarkowanie. Znaczną część zakupu żyta pokrywa zapotrzebowanie ze strony prywatnych kupców zbożowych, oraz młynów, co świadczyłoby o odradzającym się u nas procesie zakupu zboża na magazyn przez handel prywatny. Na rynku warszawskim mocny jęczmień browarny i strączkowe. Podaż nowego zboża jest bardzo niewielka. Ostatnio notowano:

Warszawa: Pszenica jednolita zł 23.00—23.50, zbierana zł 22.50—23.00, żyto stare i nowe 15.50—17.00, jęczmień przemiałowy zł 18.50—19.00, browarowy zł 21.00—22.50, owies jednolity zł 18.00—18.50, zbierany zł 17.00—18.00.

Poznań: Pszenica zł 22.00—22.25, żyto stare i nowe zdatne do przemiału zł 17.00—17.50, jęczmień zbierany 18.50—19.00, browarowy zł 21.50—22.00, owies zł 17.00—17.25.

Łódź: Pszenica zł 23.00—23.50, żyto zł 15.25—15.50, jęczmień zł 18.25—18.50, owies zł 17.75—18.25.

Lublin: Pszenica dworska zł 21.50—22.00, zbierana zł 20.50—21.00, żyto dworskie zł 15.50—16.00, zbierane zł 15.00—15.50; jęczmień browarowy zł —.—, na kasze zł 15.50—16.00, owies zbierany zł 15.50, jęczmień zł 15.50—16.00.

(R. A. P.).

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie dnia 7 VIII 1934 r.

Na giełdzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, mące oraz egzekutywne kupno żyta i jęczmienia.

Ceny utrzymują się na dotychczasowym poziomie.

Tendencja utrzymana.

Usposobienie spokojne.

CENY w złotych za 100 kg loco stacja załad. paritas **Podwołoczyska: (pierwsze 2 cyfry — ceny giełdowe** drugie 2 cyfry — **ceny rynkowe).** Cyfry przed ceną oznaczają standarty giełdy w g/l.

Pszenica dw. 742	19.—	19.25	—.—	—.—
Pszenicazb. 719·5	—·—	—.—	17·75	18·—
Żyto 692	—.—	—·—	15.—	15.25
Żyto zbior. 682	14.50	14.75	—.—	—.—
Jęczmień dwor. 643	—.—	—.—	15.50	15.75
Jeczmień przem. 623	14.75	15.—	—.—	—.—
Jęczmień pastew 604	—·—	—·—	13.75	14 —
Owies dw. 459	—.—	—.—	13.50	14.—
Owies ex 1933 459	—.—	—.—	12.50	13.—
Owies zbiorowy 449	—.—	—.—	12.—	12.50
Kukurydza kraj.	—.—	—.—	21.—	22.—
Ziemniaki przemysł.	—.—	—.—	00.00	00.00
Fasola biała	—.—	—.—	23.—	26.—
Fasola krasa	—.—	—.—	18.—	19.—
Groch zielony	—.—	—.—	23.50	25.—
Groch Folgera	—.—	—.—	—.—	—.—
Bobik	—.—	—.—	11.—	12.—
Wyka czarna	—.—	—.—	16.50	17 —
Wyka szara	—.—	—.—	15.50	16.—
Hreczka przem.	—.—	—.—	18·—	19·—
Siano słodkie	—·—	—·—	6.—	7.—
Słoma	—·—	—·—	3·50	4.50
Siemię konopne *)	—.—	—.—	—.—	—.—
Rzepak ozimy *)	—.—	—.—	39.—	40.—
Otręby żytnie	—.—	—.—	9 75	10·—
Otręby pszenne	—.—	—.—	9.50	9.75
Otręby pszenne grube	—.—	—.—	10.—	10.25
Kasza hreczana	—.—	—.—	36.50	37.50
Koniczyna:				
biała w. od kan.	—.—	—.—	—.—	—.—
dto 97%	—.—	—.—	100.—	125·—
Mak niebieski *)	—.—	—.—	43.—	48.—

*) Wraz z worklem.

Ceny loco wagon Lwów:

Mąka żytnia 65% (brutto za netto łącznle z workami loco Lwów) 25.— —25 50, grysik kukurydziany 00·00—00.00, łubin niebieski 0.00 - 0.00, otręby żytnie netto bez worka 9.75 10.—, otręby pszenne netto bez worka 0·00 00.00, kasza jaglana 39·00—40·00, kasza jęczmienna 24·50—25·50 pęcak 43·50 - 24.50

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie

od dnia 28 VII — 4 VIII 1934

Wynosił spęd wołów 0 sztuk, buhaji 10 sztuk, krów 141 sztuk, jałownika 122 sztuk, razem 273 sztuk; cieląt 486 sztuk baranów 0 sztuk, świń 1233 sztuk. Koni spędzono 86 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi woły 0·00 0 00, 0·00—0·00 zł, buhaje 0·52—0·58 0·40—0·45, 0·00—0·00 zł, krowy 0·50—0·56 0·40—0·42, 0·30—0·35 zł, jałownik 0·54—0·60 0·45—0·50, 0·00—0·00 zł, cielęta 0·40—0·55 zł. barany 0·00—0·00 zł, świnie 0·65—0·75 zł.

Łój jadalny 0·40 0·45 łój przemysłowy 0.25—0·30 zł, siano I. 6·00—8·00 zł. siano II. 4.00—5.00 zł, siano III. 0·00—0·00 zł. słoma 3·00—4·00 zł, koniczyna 6·00—9·00, tymotka 6·00—8·00 zł, skóry surowe bydlęce lekkie 1 kg 1·00 zł, bydlęce ciężkie 1 kg 1·00 zł, cielęce szt. rzeź. 5·50—6·00 zł. cielęce prow. szt. 4·50—5·00 zł, końskie duża sztuka 9.00—11.00 zł, mała sztuka 8·00 9·00 zł.

Hurtowna cena mięsa w rzeźni: Bite bydlęce I. 0·75—1·00 zł. II. 0.68—0·70 zł. III. 0.55—0·60 zł. bite cielęce przednie 0.00.—0·00 zł. tylne 0·95—1·20 zł, wieprzowe w całości 0·95—1·15 zł.

Dowiezione z prowincji: mięso bydlęce 0.60—0.85 zł. cielęce 0·75—0·95 zł. wieprzowe w całości 0·90—1·05 zł, koszerne 0·85—1·10 zł, baranie 0·00—0·00 zł.

W STANISŁAWOWIE w dniu 3. VIII. 1934 r. Na targ doprowadzono: bydła rogatego sztuk 96 cieląt 33 świń rzeźnych i hodowlanych 59, prosiąt 125, koni 72. Płacono za 1 kg żywej wagi bydła rogatego rzeźnego 0.29—0.00 zł. świń rzeźnych 0.72—0.81. Spęd słaby Akcja wyczekująca.

W PRZEMYŚLU w dniu 3 VIII. 1934 r. Płacono za bydło sztuki opas. 0·50—0·00 zł chude 0·30—0·00 zł, chable 0·35—0·00 zł cielęta 0·40—0·55 zł. Świnie powyżej 100 kg 0·55—0·75 zł, poniżej 100 kg 0·35—0·60 zł chude 0·30—0·35 zł. do chowu 0.25—0·30, zł. konie wierzchowe 000—0.00 zł. pociągowe 150—250 zł. taborowe 150—300 zł. rzeźne 15—25 zł.

W PRZEMYŚLU — dnia 3 VIII. 1934 r. za 100 kg: Pszenica 19·50—00·00 zł, żyto 13·50—00·00 zł, jęczmień 14·00—00·00 zł. owies 16·50—00·00 zł ziemniaki 5·00—4·00 zł, siano 5·00—0·00 zł, słoma 2.00—0·00 zł, konicz 8.00—0·00 zł grys pszenny 00·00—00.00 zł.

Cen mleka nie nadesłano.

Dolar zł 5.27½.

NOWE WYDAWNICTWO INFORMACYJNO - DORADCZE

PORADNIK PODATKOWY DLA PRZEDSIĘBIORSTW HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH

opracowany przez Dra Praw Leona Łacka i Redaktora Józefa Czajkę, omawia wyczerpująco wszystkie podatki bezpośrednie, ulgi w tych podatkach, postępowanie egzekucyjne oraz zawiera 21 wzorów podań w sprawach podatkowych. W poradniku uwzględniono postanowienia ordynacji podatkowej, która wchodzi w życie z dniem 1. X. r. b.

Do nabycia w cenie zł 2.50 w księgarniach oraz w Administracji Rolniczej Ajencji Prasowej, Warszawa, ul. Marszałkowskiej 55 konto P. K. O. 13.674.



Wypróbowane źródła zakupu

Wydawca. Wydawn tyg. „Rolnik". — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski.— Redaktorka odpowiedzialna: **Jadwiga Gizowska**
Należytość opłacono ryczałtem. Druk A. Gojawiczyńskiego, Lwów, Kopernika 20, tel. 28-18.